Rok XII Wyd. A. B. Katowice, piątek dnia 19-go lutego 1937 roku Nr. 50
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 804-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 804-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: nad Niprem 2. Tel. 36-67. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m, za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

„Nowy obóz polityczny nie powinien przypominać ani przedmajowych partyj ani pomajowego B. B. W. R."

Z interesującego przemówienia sejmowego p. posła Surzyńskiego

WARSZAWA (tel. wł.) W dyskusji nad plenarnym posiedzeniu Sejmu m. in. głos zabrał poseł Surzyński z Poznania, należący do parlamentarnego Związku Działaczy Społecznych, stwierdzając w swoim przemówieniu, że

DZIESIĘCIOLETNI OKRES LIKWIDACJI PARTYJNICTWA KOŃCZY SIĘ.

B. B. W. R. został rozwiązany zaś stronnictwa opozycyjne dotknięte są paraliżem. **Nowy obóz polityczny nie powinien przypominać ani przedmajowych partyj ani pomajowego B. B. W. R. Powinien on mieć na celu utrwalenie siły mocarstwowej państwa.** Solidarność narodowa uwarunkowana aktualnymi potrzebami i wynikająca z tradycji wojny winna się mieścić w granicach sprawiedliwości społecznej. Dalszy postulat programowy przyszłego obozu to stwierdzenie, że

NARÓD POLSKI MOŻE ROZWIJAĆ SIĘ TYLKO JAKO PAŃSTWO.

Wynika z tego pozytywny stosunek do konstytucji kwietniowej, która zgodnie z istotnymi interesami państwa ustaliła mocną konstrukcję władzy oraz zasadnicze założenia dla oparcia zbiorowego życia społecznego.

Z drugiej strony widzi poseł Surzyński konieczność zmiany ordynacji wyborczej do Izb ustawodawczych w myśl zasady powszechności prawa wyborczego oraz swobodnego ujawnienia woli zbiorowej. Następnie poseł Surzyński wypowiada się przeciwko przeciwstawianiu pojęcia narodu i państwa, co uważa za demagogię partyjno-polityczną. Kto w przyszłości otworzy kramik partykularny z tymi hasłami, da dowód obłędu albo zakłamania. Podkreślając, że po zdobyciu niepodległości pragniemy zdobyć we własnym państwie niezależność i siłę gospodarczą narodu polskiego, poseł Surzyński stwierdza, że

INTERES NARODU POKRYWA SIĘ Z INTERESAMI ŚWIATA PRACY FIZYCZNEJ I UMYSŁOWEJ.

Następnie poseł Surzyński wypowiada się jako gorący zwolennik realizowania hasła postępu społecznego. Poprawa warunków ekonomicznych bytu najszerszych warstw ludowych i robotniczych oraz zapewnienia im udziału w dorobku współczesnej kultury i cywilizacji rozszerzy na całe społeczeństwo poczucie czynnej i realnej współodpowiedzialności za interesy narodu i państwa. Dalej stwierdza poseł Surzyński, że

DAWNE ZASADY GOSPODARKI LIBERALNEJ ZBANKRUTOWAŁY I WYPOWIADA SIĘ ZA PLANOWĄ GOSPODARKĄ PAŃSTWOWĄ,

która musi harmonijnie objąć wszystkie zagadnienia gospodarcze i finansowe.

Na zakończenie swego przemówienia porusza poseł Surzyński sprawę straszaka komunistycznego, stosowanego tak chętnie przez endeków i konserwatystów. Poseł Surzyński wyraża opinię, iż kto w Polsce z pobudek patriotycznych stawia pozytywne i realne hasła postępu społecznego spotyka się ze strony zorganizowanego kapitału i przemysłu, obozu konserwatywnego i oddanej im prasy z zarzutem, że jest awangardą komunizmu. Nie wolno uogólniać w sposób wysoce niebezpieczny i demagogiczny problemu i uważać za komunizm lub pomoc dla Kominternu każdą myśl społeczno-polityczną szukającą z najszlachetniejszych pobudek patriotycznych innych form życia zbiorowego niż wczorajsze.

Omawiając walkę z komunizmem, poseł Surzyński domaga się

PRZECIWSTAWIENIA KOMUNIZMOWI WŁASNYCH POLSKICH POSTULATÓW HASEŁ I IDEI.

Na koniec poseł Surzyński wyraża życzenie, aby przyszły obóz polityczny uruchomił przez jasne sformułowanie syntezy myśli społeczno-politycznej najwięcej wartościowe zapasy energii społecznej i utrudnił przez odpowiednią metodę działania dostęp elementom najsłabszym i koniunkturalnym.

Płk Koc przemówi w niedzielę!

WARSZAWA. (tel. wł.) Ajencja „Iskra" donosi: W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 17,30 Pułk. Adam Koc odczyta przed mikrofonem „Polskiego Radia" deklarację programową, mającą stanowić podstawę konsolidacji wszystkich twórczych sił Narodu polskiego w myśl haseł zawartych w przemówieniu Marszałka Śmigłego Rydza dnia 24 maja 1936 roku.

Przemówienie Pułk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Budżet M. S. W. w Sejmie

WARSZAWA. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu po odesłaniu do komisji rolnej dwu projektów ustaw z przedłożenia rządowego w sprawach weterynaryjnych zajął się Sejm budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po referacie posła Strońskiego wywiązała się dyskusja, w której poruszono cały szereg aktualnych zagadnień społecznych, bezpieczeństwa publicznego, stosunku do mniejszości narodowych, a przede wszystkim mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, sprawy cen artykułów pierwszej potrzeby oraz sprawę walki z komunizmem. Przemawiali posłowie Tarnowski, Pełczyńsko, Hoffmann, Urbański, który chce komunistów zaprząc do osuszenia błot poleskich i in. Dyskusja trwa.

Oddamy przedstawicielstwo

i wyłączną sprzedaż naszych wyrobów na różne okręgi Gornego Śląska **energicznym i zdolnym reflektantom, dysponującym własnym taborem, magazynami i odpowiednim kapitałem.**

Pisemne oferty prosimy nadsyłać do

Fabr. Przetw. Chem. „DOBROLIN", F. A. i G. PAL, Warszawa,

skrzynka pocztowa 297.

6583

Deklaracja programowa Związku Działaczy Społecznych wobec tworzącej się sytuacji

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 14 odbyło się w Sejmie plenarne posiedzenie parlamentarnego Związku Działaczy Społecznych. Zebraniu przewodniczył poseł Czesław Dembicki, referat polityczny wygłosił senator Malski. Po ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referacie zebrani na wniosek senatora Malskiego powzięli jednomyślnie następującą uchwałę:

„Związek Działaczy Społecznych stwierdza, że w wyniku dotychczasowych prób zorganizowania się społeczeństwa

TWORZĄCA SIĘ OBECNIE SYTUACJA W NICZEM NIE PRZEKREŚLA ANI POSTAWY NASZEJ ANI TEŻ KIERUNKU NASZEJ DZIAŁALNOŚCI.

Zgodnie z dotychczas głoszonymi przez Związek Działaczy Społecznych tezami oraz sformułowaniami Naród polski po uzyskaniu niepodległości politycznej ma przed sobą jako

NACZELNY ETAP REALIZACYJNY UZYSKANIE ZA WSZELKĄ CENĘ NIEPODLEGŁOŚCI GOSPODARCZEJ.

W marszu tym udział wziąć muszą wszystkie kolumny naszego Narodu. Bez obcych wzorów i jakichkolwiek wpływów obcych agentur Naród nasz własnym wysiłkiem duchowym i materialnym zdobyć i rozwinąć musi swoją pozycję polityczną i gospodarczą.

Dysponując dwoma podstawowymi wartościami: ziemią i pracą — baczyć musimy, by dysponujący nimi człowiek miał w każdej sytuacji silne podstawy ideowe, a przez swoje zespoły społeczne należyte miejsce w wielkim procesie twórczym naszego Narodu.

Organizowanie woli Narodu dokonywane być musi na podstawowych imponderabiliach uczciwości osobistej oraz rzetelnej moralności w życiu publicznym. Przykładem i pracą na naszych posterunkach działalności społeczno-gospodarczej stwierdzać będziemy, że tylko pozytywne osiągnięcia mogą być wyrazem rzetelnego stosunku do głoszonej idei."

Gen. Goering wpisuje się do księgi audencjonalnej na Zamku w Warszawie.

*

BIAŁOWIEŻA. Dnia 17 bm. odbyło się w Białowieży polowanie na dziki i drapieżniki, w którym na zaproszenie P. Prezydenta R. P. wziął udział premier pruski gen. Goering w towarzystwie ambasadora von Moltke, sekretarza stanu Koernera, łowczego Rzeszy Scherpinga i świty. Z gości polskich wzięli udział generał broni Sosnkowski, ambasador Lipski i gen. Fabrycy.

W pierwszym miocie gen. Goering osiągnął niezwykły wynik, mając na rozkładzie 3 wilki i 2 dziki. W dalszym ciągu polowania padły jeszcze 3 rysie i 10 dzików.

Pogoda na piątek

Lekki spadek temperatury, począwszy od północy kraju przy pogodzie naogół chmurnej i mglistej. Drobne opady w dzielnicach południowych i wschodnich, a rozpogodzenia w północnych. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i zachodnie.

Zagmatwane położenie na frontach

Nacjonalistki hiszpańskie witają wkraczające do Malagi wojska gen. Franco.

Droga Madryt — Walencja jednak wolna

MADRYT. Przedstawiciel Havasa odwiedził w czwartek popołudniu odcinek frontu pod Arganda. Udał się tam bezpośrednią drogą Madryt — Walencja. Dopiero kiedy samochód zbliżył się do mostu pod Arganda, znalazł się pod obstrzałem wojsk powstańczych.

W Arganda panuje zupełny spokój. Oficer, który towarzyszył korespondentowi Havasa zapewnił, iż ofensywa wojsk rządowych rozwija się pomyślnie, ale nie może udzielić w tej sprawie żadnych szczegółów.

* * *

MADRYT. Po północy samoloty powstańcze jeszcze raz bombardowały stolicę, większość pocisków padła na ulicę, sąsiadujące z centrum miasta. W kilku domach wybuchł pożar. Według dotychczasowych danych,

11 OSÓB UTRACIŁO ŻYCIE, A 60 JEST RANNYCH.

Jeden z pocisków armatnich, którzy na szczęście nie wybuchł, uszkodził gmach ambasady belgijskiej. 10 samolotów powstańczych bombardowało okolice stolicy.

* * *

MADRYT. Gen. Miaja, dowódca obrony Madrytu oświadczył przedstawicielom prasy, że w środę rano rozpoczęła się ofenzywa wojsk rządowych na południowym odcinku Jaramy. Równocześnie zaatakowano pozycje powstańcze w okolicy Maranosa. Z przebiegu tych operacyj brak dotychczas bliższych szczegółów, nie ulega jednak wątpliwości, że

POSTĘPY POWSTAŃCZE NAD JARAMĄ ULEGŁY ZAHAMOWANIU.

Gen. Miaja zaprzeczył kategorycznie wiadomościom o zajęciu przez powstańców drogi Madryt — Walencja.

Czerwone magazyny były pełne, ale ludność Malagi cierpiała głód

SEVILLA. Niezwłocznie po zajęciu Malagi, władze powstańcze przystąpiły do

ZORGANIZOWANIA WYŻYWIENIA POZOSTAŁEJ W MIEŚCIE LUDNOŚCI.

Dowództwo wojennych okrętów angielskich, znajdujących się w porcie, zgłosiło gotowość niesienia pomocy w miarę posiadanych środków. Z Sevilli zostały wysłane samochody z żywnością. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu władz powstańczych, okazało się, że

MALAGA POSIADA BARDZO DUŻE ZAPASY MĄKI, JAK I INNYCH ARTYKUŁÓW, KTÓRE KOMITETY FAL I CNT. ZAREZERWOWAŁY DLA WŁASNEGO UŻYTKU,

pozostawiając ludność miasta i okolicy zupełnie bez artykułów żywnościowych, tak, że zaczął się już głód po wsiach. Mąka i wszystkie artykuły żywnościowe przekazane zostały piekarniom i sklepom i zaczęły znikać ogonki z przed sklepów i piekarń. Władze powstańcze podziękowały dowództwu angielskiemu za jego ofiarność, lecz z oferty nie skorzystały. Obecnie wszystkie już niezbędne artykuły żywnościowe znajdują się w mieście w dostatecznej ilości.

Niepotrzebna inowacja w kwestii motoryzacji

Od kilkunastu miesięcy dzięki głosom szerokiej opinii ożywiło się w Polsce tempo motoryzacyjne. Kraj cały witał też każde nowe zarządzenie motoryzacyjne. w ostatnich miesiącach roku ubiegłego wydawane. z całym uznaniem w przekonaniu. iż w dziedzinie komunikacyjnej wyszliśmy z impasu. przechodząc do intensywnej racjonalnej akcji

Wśród szeregu postanowień motoryzacyjnych znachodzimy jednakże i takie których celowość można postawić pod znakiem zapytania Mieszy innymi jedno z ostatnich takich postanowień wprowadza zmianę tablic samochodowych i motocyklowych. Pytamy — po co? Wszak zmiana ta nie przyniesie nikomu pozytywnej korzyści a przeciwnie — połączona będzie z wydatkami które w samym województwie śląskim osiągną poważną sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych Inowacja bowiem wprowadzająca zmianę formatu tablic. powoduje koszt zakupu nowej w miejsce dotychczasowej i wydatek zainstalowania nowych tablic Załatwianie czynności rejestracyjnej w Urzędzie Wojewódzkim zabiera czas właścicielowi pojazdu i dorzuca do mnóstwa biurokratycznych ciężarów jeszcze jeden balast Wszystko to dzieje się w okresie usprawnienia motoryzacji w okresie. w którym tyle pięknych słów zużyto na zapewnienie o zahamowaniu „szału" biurokratycznego Nie wiemy czy powyższe nasze uwagi mogą jeszcze spowodować wstrzymanie realizacji nowego projektu. niechaj jednakże będą wyrazem opinii że tego rodzaju zmiany nikomu nie przyniosą korzyści

Dnia 17 lutego 1937 r. zmarł

Ś. p. Ernest Hylla

st. asesor P. K. P., uczestnik powstań śląskich, odznaczony krzyżem na śląskiej wstędze waleczności i zasługi, uchodźca z Markowic,

Pogrzeb odbędzie się w Wielkim Chełmie dnia 20 lutego br. o godz. 9-tej.

Związek Powstańców Śląskich na Uchodźczy Powiat Raciborz

Papież wraca do zdrowia

CITTA DEL VATICANO Ojciec św. codziennie odbywa próbę chodzenia po wielkim salonie, w którym odbywała się audiencje. lub jeśli pogoda na to pozwala. po oszklonym balkonie wychodzącym na podwórzec św Damazego. Owe krótkie przechadzki odbywaja się zazwyczaj około godz 16 i — aik dotychczas — dodatnio wpływała na stan zdrowia Ojca św. Zachowywane są wszelkie ostrożności aby uchronić Ojca św. przed zmęczeniem Lekarz nadal odwiedza Papieża trzy lub cztery razy dziennie

Wczoraj odbył się pogrzeb Grzeszolskiego

KRAKÓW. Sprawa Grzeszolskich nie przestaje budzić zainteresowania i wszelkie wiadomości czy o stanie zdrowia Grzeszolskiej, czy też o procesie i kwestii winy czy też niewinności Grzeszolskiego komentowane są obszernie.

Stan Grzeszolskiej mimo pewnych pozostałości i skutków zatrucia luminalem jest pomyślny i życiu jej dziś już nic nie zagraża.

Jeszcze Grzeszolska będzie mogła rzucić pewne światło na całą sprawę, a choć stanie się to już nie na sali sądowej, jednak może mieć dla dobrego imienia Grzeszolskiego duże znaczenie moralne.

We środę wieczorem do Grzeszolskiej udał się prokurator dr Klimczyk i rozmawiał z nią przez przeciąg około pół godziny.

Jaki był wynik rozmowy — nie wiadomo, w każdym razie nie było to jeszcze oficjalne przesłuchanie, a to odbędzie się dopiero wtedy, gdy po pewnym przygotowaniu Grzeszolska dowie się prawdy o swym mężu.

Na razie stan jej zdrowia jest tego rodzaju, że wszelki gwałtowny wstrząs mógłby przynieść pogorszenie.

Wczoraj o godz. 14.30 z domu przedpogrzebowego na nowy cmentarz wyruszył pogrzeb Grzeszolskiego.

Na pogrzeb ten przyjechały do Krakowa obie matki, Staciwińska i Grzeszolska, siostry Grzeszolskiej, a wedle pewnych wersyj także i brat pierwszej żony Grzeszolskiego.

W związku z pogrzebem należy zaznaczyć, iż prasa doniosła o odniesieniu się dra Hofmoki-Ostrowskiego do jednego z adwokatów krakowskich z prośbą o wygłoszenie przemówienia nad grobem i złożenia w jego imieniu wieńca.

Jak wyjaśnia ów adwokat, sprawa wynikła z jakiegoś nieporozumienia, bowiem dr Hofmoki-Ostrowski nie znosił się z nim i adwokat ów o sprawie tej w ogóle nic nie wie.

NIE TYLKO SŁOŃCE LECZ RÓWNIEŻ

STABLOND zmienia brunatne włosy w lśniące blond

sposobem naturalnym.

Nowa kuracja shampoonowa! Po umyciu, matowe włosy są o 2—4 ODCIENIE JAŚNIEJSZE.

Blondynki! — Z własnego doświadczenia wiecie, że słońce rozjaśnia ściemniałe, zszarzałe włosy. Nie zawsze mamy jednak letnie słońce, a STABLOND posiada to samo działanie co słońce, czyni włosy piękniejszymi, nadaje im miękkość, elastyczność i słoneczny blask Prawdziwe blondynki posiadają jakiś dziwny, nieprzeparty urok i od niepamiętnych czasów są przez mężczyzn uwielbiane i pożądane. Zapobiegnijcie ściemnieniu waszych naturalnych blond włosów przez STABLOND, cudowne „słoneczne działanie" kuracji shampoonowej Przywraca ona ściemniałym już włosom prawdziwe, jasne ich piękno z okresu dzieciństwa Przy regularnym używaniu STABLOND'u, włosy Pani będą błyszczeć jak szczerozłoto. STABLOND używany przez miliony blondynek, nie zawiera środków barwiących, pozbawiony jest soli i innych szkodliwych składników. Zwrot pieniędzy w razie niezadowolenia.

Syn właściciela dóbr fornalem

Mamka podstawiła swe dziecko

POZNAŃ. Ostatnio w jednej z rodzin ziemiańskich w Poznańskim ujawniono niezwykły dramat

Przed 30 laty urodził się w tej rodzinie syn, do karmienia którego przyjęto ubogą dziewczynę. Miała ona karmić swoje niemowlę razem ze synkiem wspomnianej rodziny

Dzieci chowały się zdrowo. Syn rodziny ziemiańskiej wyrósł na dorodnego młodzieńca, ukończył gimnazjum i wyższe studia rolnicze.

Dawna jego karmicielka zamieszkała ze swym synem w czworakach dworskich. Syn został fornalem.

Mijały lata. Dawna mamka syna właścicieli ziemskich, wyniszczona pracą, zachorowała.

Kiedy zbliżała się śmierć, prosiła, ażeby wezwano do niej księdza.

Przed spowiednikiem złożyła dramatyczne wyznanie.

Oto przed 30 laty, karmiąc dziecko właścicieli ziemskich, zamieniła niemowlęta.

Zabrała ze sobą syna swych chlebodawców, a swego syna zostawiła w pałacu.

Spowiednik wezwał kilka osób z pośród służby dworskiej na świadków, w których obecności umierająca powtórzyła swe zeznanie. W krótce potem zmarła.

Wiadomość o tym niezwykłym wydarzeniu rozeszła się szybko. Młody fornal dowiedział się o swym pochodzeniu.

Na razie nie wiadomo, czy wyznanie umierającej staruszki opierało się na prawdzie.

Nie wiadomo również, jak postąpią obecnie członkowie rodziny, którym zabrała syna i brata w swoim czasie mamka.

Podobno zamierzają dla swego bliskiego nabyć majątek w odległych stronach kraju.

Sprawa jest niezwykle sensacyjna i stała się tematem różnych komentarzy w Poznańskim.

Lindberg zaginął ale już się odnalazł!

BEYROUTH. W środę wieczorem nie otrzymano żadnych wiadomości z Egiptu i Syrii o pułk. Lindberghu, który wystartował z Kairu do Iranu w środę o godz. 8 rano. Władze lotnicze w Beyrouth wydały zarządzenia poszukiwania lotniska, gdyby potwierdziły się pogłoski o jego zaginięciu.

BEYROUTH. Lindberg znalazł się. Po wyjeździe z Kairu napotkał on strefę burz, co zmusiło go do przerwania lotu i lądowania w Rutba. Lindbergh zrezygnował z podróży do Bagdadu i odleciał do Bassorah.

Sahara w Ameryce!

NOWY JORK. Podobnie jak przeszłego roku, stany Oklahoma, Texas, Kansas i Colorado zostały nawiedzone przez burze niosące olbrzymie ilości piasku. Najgwałtowniejsza burza szalała w stanie Teksas, gdzie widzialność w tumanach piasku nie dochodziła do 1 metra. W miastach ustał wszelki ruch. W Hugoton (stan Kansas) wywołała burza ciężką epidemię grypy. — Władze miejskie zostały zmuszone do czasowego przekształcenia kościoła w szpital.

SIEDEMSET PASAŻERÓW PROMU W NIEBEZPIECZEŃSTWIE ŻYCIA.

NOWY JORK. Transatlantyk „Ile de France" przeszedł zbyt blisko promu, kursującego na Hudsonie. Wielka fala, jaka powstała od potężnych śrub parowca, rzuciła promem o nabrzeże. 700 pasażerów, znajdujących się na promie, zostało rzuconych na ziemię, wiele osób odniosło rany.

Ostatnie wiadomości sportowe.

FINOWIE ZWYCIĘŻAJĄ W BIEGU NA 50 KM W CHAMONIX

CHAMONIX. W dniu wczorajszym odbył się w Chamonix bieg narciarski na 50 km o mistrzostwo świata Zwyciężył Niemal (Finlandia) w czasie 3.36.38. Dalsze miejsca zajęli: Karpinnen (Finlandia) 3.43.59, Demetz (Włochy) 3 46 39, Jalkannen (Finlandia) 3.46.45, Bergendahl (Norwegia) 3.47.02

Nowy Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku

Życiorys prof. Karola Burckhardta

GENEWA. Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje: Stosownie do postanowienia Rady Ligi Narodów z dnia 27 stycznia br., przewodniczący Rady po naradzeniu się z przedstawicielami Wielkiej Brytanii, Francji i Szwecji, członkami komitetu trzech do sprawy Gdańska oraz z przedstawicielem Polski, zamianował na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku na okres trzech lat profesora Karola Burckhardta, członka międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża.

Nowomianowany Wysoki Komisarz urodził się w Bazylei w r. 1891 jako syn członka rady stanu i profesora Krzysztofa Burckhardta.

P. Karol Burckhardt ukończył uniwersytet w Bazylei, po czym wstąpił do służby dyplomatycznej. Od r. 1918 był członkiem poselstwa szwajcarskiego w Wiedniu. W r. 1923 p. Burckhardt był kierownikiem misji Czerwonego Krzyża w Anatolii, następnie zaś pracował naukowo w Wiedniu i Paryżu. W r. 1927 został docentem, a w 1928 r. profesorem zwyczajnym uniwersytetu w Zurychu. Począwszy od r. 1933 wykłada również w uniwersyteckim instytucie wyższych studiów międzynarodowych w Genewie. W latach 1929 i 1932 uczestniczył z ramienia Szwajcarii w pracach komisji do spraw współpracy intelektualnej. W r. 1932 wybrany został członkiem międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża, a w r. 1934 reprezentował ten komitet na 15 międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża.

Jest autorem licznych dzieł historycznych, m. in. wydanego w roku ub. dzieła, poświęconego kardynałowi Richelieu.

Gdańsk, Kościoły, odmowa Holandii

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej")

Berlin, 17 lutego.

Połączmy tym razem sprawy, które leżą dosyć daleko jedne od drugich. Przyniosła je chwila i aktualność.

* * *

W przededniu wyjazdu premiera Goeringa z Berlina na polowanie reprezentacyjne do Białowieży, puścił Havas berliński plotkę grubszej kategorii: gen. Goering omówi w Polsce kwestię przyłączenia Gdańska do Rzeszy. Za tego rodzaju ustępstwo da się pewne gwarancje Polsce...

Havas berliński cierpi ostatnio na brak wiadomości — jak większość korespondentów i ajencyj berlińskich — i dlatego... wymyśla. Jest zrozumiałem jeszcze, jeżeli wymyśla przeciętny pismak albo nieodpowiedzialny korespondent brukowca Skoro jednak wymyśla ajencja tej marki — jest to smutne. **Dowodzi to tylko, że ajencje francuskie nastawione są na niepoważną sensację, podobnie zresztą jak gros prasy francuskiej, która specjalizuje się w bałaganiarskich plotkach i miesza rzeczy ważne z niepoważnymi.** Słowa jakie skierowano niedawno pod adresem prasy francuskiej przez nasta premiera Bluma oraz prezydenta republiki — były po stokroć słuszne. Czasy są zbyt poważne, ażeby można uprawiać szopki.

FRANCJA JEST ZBYT WIELKIM PAŃSTWEM, BY MIEĆ NIEPOWAŻNĄ PRASĘ I NIEDOUCZONYCH DZIENNIKARZY.

Gdańsk nie może być przedmiotem plotek wtedy, gdy ajencjom tym czy innym nudzi się i gdy węszą za sensacjami. O Gdańsk kłócić się może Polska z Niemcami według własnego uznania — ale nie z cudzej inspiracji i woli.

Przypuszczać jednak należy, że ten gdański blamaż nie odstraszy od wywlekania widma Gdańska za parę tygodni przez inną ajencję albo innego rewolwerowca.

* * *

NA TERENIE POLITYKI WYZNANIOWEJ DZIEJĄ SIĘ W RZESZY SPRAWY WAŻNE.

Tzw. komitet kościelny, zmontowany z wielkim trudem przez min. dla spraw kościelnych min. Kerrla rozleciał się. Komitet ten miał przeprowadzić dzieło poddania kościoła ewangelickiego pod władanie państwa. Próba komendy nie udała się. Energiczny „Bekenntniss-Kirche" poszedł na opozycję i trwa w niej. Jego pastorzy walczą odważnie z zasadami totalizmu, z hasłem, że kto służy państwu służy Bogu, kto służy Adolfowi Hitlerowi ten służy także Bogu".

Narazie więc akcja min. Kerrla poniosła porażkę. Spodziewano się, że po tym fiasco przyjdą rządy państwa nad kościołem ewangelickim przy pomocy dekretów. Aliści dnia 15 lutego kanclerz Hitler podpisał w swej bawarskiej sadybie w Berchtesgaden specjalny Erlass, mocą którego zwołuje się synod kościoła ewangelickiego.

ZOBACZYMY CO TEN SYNOD PRZYNIESIE. MOŻE ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA?

Konflikt regime'u z kościołem ewangelickim postępuje zatem dalej, również postępuje konflikt katolicyzmu z hitleryzmem. Kardynał Faulhaber pali prawdę w oczy ze swej kazalnicy w Monachium, a tłum wiernych przerywa jego cytaty świadczące o pognębieniu kościoła katolickiego okrzykami: Schande!

Kardynał Faulhaber w ostatnim kazaniu użył argumentów szczególnie przykrych dla regime'u: zapytał się bowiem, jak obce rządy mają wierzyć słowom niemieckich mężów stanu, skoro nie dotrzymuje się dobrowolnie podpisanych paktów? Takim właśnie układem dobrowolnie podpisanym przez rząd Rzeszy był konkordat z Watykanem, zawarty w r. 1933.

JEST TO SZPILKA BARDZO BOLESNA DLA REGIME'U.

Zdaje się, że po tej szpilce nastąpi protest kościoła katolickiego w Niemczech z powodu zamykania szkół katolickich w Bawarii. Należy się spodziewać także protestu Watykanu, który zachowywał dotychczas zdumiewającą bierność w wypadkach niemieckich i łudził się, że możliwy jest jakiś kompromis między nauką kościoła katolickiego a nacjonal-socjalizmem.

* * *

W mowie kanclerskiej z dnia 30 stycznia znalazł się ustęp, w którym Berlin proponował gwarancję nienaruszalności granic Holandii i Belgii. Przed paru dniami padła odpowiedź na tę propozycję z ust holenderskiego ministra dla spraw zagranicznych de Graeffa.

Min. de Graeff oświadczył, iż nienaruszalność granic Holandii jest zasadą istnienia tego państwa i że zatym nie może być w ogóle przedmiotem dyskusji czy jakiegoś paktu. Trudno o zręczniejsze sformułowanie — odmowy.

Berlin przyjął to oświadczenie bardzo kwaśno. Powiedziano, że oczywiście, nikt nie chciał przez to podawać w wątpliwość nienaruszalności granic Holandii — chciano tylko przez to położyć kres pogłoskom, jakoby Niemcy żywiły zamiary agresywne wobec Holandii i chciały z niej zrobić jakąś drugą Belgię na wypadek nowej wojny.

ODMOWA HOLANDII OZNACZA, ŻE NIEMIECKI PLAN PAKTÓW DWUSTRONNYCH ZAŁAMAŁ SIĘ NA HOLANDII.

Zobaczymy, czy da się skusić na tego rodzaju kombinacje Belgia. Wszystko jednak wskazuje na to, że dla Belgii gwarancja niemiecka nie wystarcza i że przedkłada nad nią — własne dozbrojenie oraz zapewnienia z innej strony n. p. Francji czy Anglii.

Berol.

W porcie Algeciras (w głębi) wylądował pułk kawalerii marokańskiej. Pułk ten użyty zostanie na południowym froncie wojsk powstańczych.

Piękne gesty Podhalan

Góral Wojciech Stopka „Borowy" z Kościelisk ofiarowuje 10.000 zł na Dom Ludowy.

Donosiliśmy w swoim czasie, że w czasie ostatniego ciągnienia loterii państwowej padł wielki los wygrywający 200.000 zł na ćwiartkę zakupioną przez drobnego gospodarza Wojciecha Stopkę „Borowego" z Kościelisk obok Zakopanego. Jak donosi miesięcznik regionalny pt. „Ziemia Podhalańska" organ Zarządu Głównego Związku Podhalan posiadacz szczęśliwej wygranej uniósł się honorem i 10.000 zł z wygranej ofiarował na budowę Domu Ludowego w swej rodzinnej miejscowości.

P. Stopka Borowy bierze żywy udział w życiu społecznym i samorządowym swej wioski. Bierze w szczególności żywy udział w pracach Ogniska Związku Podhalan i zarządu gminy.

Piękny gest p. Stopki wywołał duże wrażenie. Przykład ofiarności na cele ogólne wśród Podhalan nie jest jednak odosobniony.

Z tej samej „Ziemi Podhalańskiej dowiadujemy się, że mistrz tapicerski z Krakowa, właściciel składu mebli, pochodzący z Odrowąża na Podhalu p. Kajetan Dudzian — ofiarował swój majątek obliczany na 140.000 zł specjalnej fundacji swego imienia i jego żony śp. Józefy. Celem fundacji będzie opieka nad młodzieżą ze szkół zawodowych i rzemieślniczych, pochodzącą z Podhala. Fundacja ma wybudować trzypiętrowy dom w Krakowie przy ul. Kościuszki przeznaczony na bursę.

Należy zaznaczyć, że także inny rodak p. Dudziaka ks. prałat Wit Maśnicki z Elisabeth w Stanach Zjednoczonych stworzył z kwoty 10.000 dolarów fundację dla akademickiej młodzieży pochodzącej z Podhala. Dzięki tej fundacji kilkudziesięciu akademików podhalańskich ma bezpłatne lub ulgowe mieszkania w Katolickim Domu Akademickim w Krakowie.

Fotografujemy już myśl ludzką!

Do wyświetlenia największej tajemnicy świata organicznego — pracy mózgu myślącego człowieka — współczesna nauka podchodzi wielkimi krokami.

Już w r. 1883 profesor psychologii na uniwersytecie wiedeńskim utrzymywał, że **mózg ludzki wysyła pewnego typu fale elektryczne, które stoją w bezpośrednim związku z procesami myślowymi.**

W r. 1924 profesor uniwersytetu w Jenie stwierdził eksperymentalnie, że mózg ludzki emituje fale elektro-magnetyczne, które po pewnym wzmocnieniu można przedstawić graficznie.

A oto w ub. wtorek docent uniwersytetu w Insbrucku dr Rohracher wygłosił w wielkiej sali wykładowej wiedeńskiej kliniki psychiatryczno - newralogicznej odczyt, gdzie przy pomocy specjalnie skonstruowanej maszyny, która wzmacnia owe tajemnicze fale, nadawane przez ludzki mózg — zbadał dokładnie charakter tych fal oraz, co najważniejsze, ich zależność w odniesieniu do procesów myślenia.

Uczeni fale te określają jako fale „alfa" i fale „beta".

Docent Rohracher sporządził specjalny aparat filmowy do fotografowania fal myślowych, a zdejmując je przez lupę czasozmienną, zbadał, iż fale alfa odpowiadają stanom bierności a fale beta — czynnościom myślowym mózgu.

Do późnej starości ładne zdrowe zęby przez Odol PASTA DO ZĘBÓW

Na marginesie

Dlaczego nie zgłaszają się Ślązacy!

Niejednokrotnie czy to w prasie czy w rozmowach pojawiają się skargi na pomijanie Ślązaków przy staraniach o pracę tu na urzędach.

Omawiając swego czasu ten objaw zaznaczyliśmy, że pretensje nie zawsze są uzasadnione. Podnosiliśmy przy tym, że Ślązacy, zwłaszcza posiadający wyższy cenzus naukowy wolą zajęcia w instytucjach przemysłowych lub komunalnych od służby w administracji rządowej.

W związku z omawianym zagadnieniem mamy do zanotowania bardzo znamienny przykład. Oto w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim rozpisano konkurs na posady dla siedmiu młodych prawników. Tym czasem wśród podań, zgłaszających się kandydatów znajduje się zaledwie dwa, pochodzące od Ślązaków.

Przyjmijmy na razie, że wiadomość o wspomnianych wolnych posadach w Urzędzie Wojewódzkim nie dotarła do wszystkich zainteresowanych. Przypominamy więc, że istnieje jeszcze możność zgłaszania dalszych kandydatur na obsadzenie wspomnianych siedmiu wolnych miejsc. Może więc to przypomnienie zmieni obecny, znamiennie mały stosunek procentowy kandydatur śląskich.

Jeśli zaś zmiany nie będzie, to niechże potem nie powstają spóźnione żale lub pretensje o to, że wolne miejsca będą obsadzone przez kandydatów z poza Śląska.

2 łamy kronika.

Krem NIVEA prawie że wyklucza bolesne oparzenie słoneczne a zarazem chroni skórę przed spierzchnięciem na mroźnem powietrzu.

Masowy strajk szewców w Łodzi

W dniu 16 bm. proklamowany został w Łodzi strajk pracowników szewckich. Strajk objął kilka tysięcy ludzi, bowiem do akcji przyłączyło się kilka ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego. Rokowania w sprawie likwidacji zatargu rozpoczną się 22 bm.

Jeszcze jeden marsz do Palestyny

Donoszą z Wilna, że organizator nieudanego marszu do Palestyny w r. ub. adw. Wilhelm Rippel, podjął starania u władz administracyjnych o zezwolenie na urządzenie nowego pochodu. **Tym razem według projektu inicjatora wyruszyć ma pieszo z Polski do Palestyny 10.000 osób.** — Marsz odbyć się ma zaraz po świętach Wielkiej Nocy, w pierwszych dniach miesiąca kwietnia.

Wobec nijakich szans dotarcia do Palestyny bez uzyskania z góry kart wjazdowych, sądzić należy, że Rippel z „marszów palestyńskich" zrobił sobie konika, którego dosiada gwoli zdobycia popularności wśród swoich ziomków.

Kursy gospodarstwa domowego.

Od 8 marca rozpoczyna się czwarty w br. szkolnym wieczorowy kurs gospodarstwa domowego. Nauka odbywać się będzie systemem nowoczesnym. Kuchnia urządzona według wymagań najnowszych. Ilość miejsc ograniczona. Wpisy i informacje Kancelaria Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym Tow. Polek, Katowice, ul. Francuska 12, tel. 326-74 w godz. od 8—15.

Jaką ma być przyszła Polska

Walka toczy się już nie tylko o chleb i pracę, lecz także o stanowisko polskiego świata pracy

Przemowienie P. Posła Tadeusza Kopcia na plenum Sejmu Rzeczypospolitej w dniu 13 lutego 1937

Zagadnień społecznych w Państwie Polskim jest niewątpliwie tak wiele, że każdy z nas byłby w stanie przynieść tu wiele zdarzeń, które dopominają się rozwiązania. Nie o to jednak chodzi. Zagadnieniem, które dziś musimy sobie postawić jest pytanie, po jakiej linii idzie polityka społeczna Państwa Polskiego, jaki jest mit Państwa Polskiego.

Na czoło wszystkich problemów, jak słusznie podniósł to Pan Minister Opieki Społecznej, wysuwa się

ZAGADNIENIE STAŁEGO BEZROBOCIA W PAŃSTWIE POLSKIM, DYSPROPORCJA JAKA ISTNIEJE MIĘDZY STALE PRZYRASTAJĄCĄ LUDNOŚCIĄ, A BRAKIEM DLA NIEJ NOWYCH WARSZTATÓW PRACY.

Oczywiście rozwiązanie tej sprawy wybiega daleko poza ramy Ministerstwa Opieki Społecznej, rozwiązanie tego zagadnienia musi być udziałem całego Rządu.

Z zadowoleniem podnieść dzisiaj należy, że **pewne podstawowe przesłanki walki z klęską bezrobocia w Polsce zostały ustalone.** Wiemy, że jednym z tych postulatów jest walka o tereny kolonizacyjne i zapewnienie odpływu nadmiaru ludności polskiej drogą emigracji. Na jedno chciałbym jednak zwrócić uwagę: Bez względu na to, czy emigracja miałaby się odbywać do państw wrogich, czy do państw zaprzyjaźnionych, głośno i wyraźnie powiedzieć musimy, że **Państwo Polskie i Naród Polski nie pozwoli na to, aby robotników polskich na emigracji traktowano w ten sposób, jak to niegdyś miało miejsce, przeciwnie, domagać się, aby cenna praca i wysoka wartość robotnika polskiego, który zdawał egzamin w warsztatach pracy wszystkich części świata, była należycie doceniona i uszanowana przez obcych.**

Z zadowoleniem podkreślić musimy wzmożenie tempa parcelacji rolnej, jako ważkiego środka rozwiązania stałego bezrobocia na wsi. Spotykamy się tu coprawda z głosami sprzeciwu, z usiłowaniami obrony straconych pozycyj. Słusznie jednak czyni Rząd, że głosom tym solidarnie się przeciwstawia.

Indeks majątków podlegających parcelacji, utrzymywany jest w tych rozmiarach, które są niezbędne dla przeprowadzenia naprawy struktury rolnej w Polsce.

PO RAZ PIERWSZY POSTAWIONO MOCNO I ZDECYDOWANIE PROBLEM UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU I WIELKICH INWESTYCYJ.

Po czteroletnim królowaniu hasła przeczekania, po raz pierwszy wchodzimy na drogę aktywizmu w walce z kryzysem.

Widzimy w tym zapoczątkowanie realizacji najbardziej podstawowych postulatów, które na początku istnienia tego Sejmu przy pierwszej dyskusji budżetowej stawialiśmy.

WŚRÓD ŚRODKÓW, KTÓRE MAJĄ ROZWIĄZAĆ KLĘSKĘ BEZROBOCIA W POLSCE, WYSUNIĘTY DZIŚ ZOSTAŁ POSTULAT SKRÓCENIA CZASU PRACY.

Do Sejmu wpłynął projekt rządowy. Samo postawienie tego zagadnienia uważać należy niewątpliwie za postęp. Natomiast z całym poczuciem sprawiedliwości stwierdzić trzeba, że **treść przedłożenia rządowego nie może zadowolnić szerokich rzesz pracowniczych i robotniczych.** I nic dziwnego. Wszakże jest to jedynie ogólne pełnomocnictwo dla Rządu, bez określenia ani długości skróconego czasu pracy, ani bliższego oznaczenia, czy to skrócenie czasu pracy odbywać się będzie w dniu czy w tygodniu, ani wreszcie wprowadzenie skrócenia czasu na stałe. Przeciwnie, projekt jest tylko pełnomocnictwem danym Rządowi i to tylko na rok czasu.

Słusznie więc podnoszone są w tej chwili ze strony związków zawodowych domagania, aby w przedłożeniu rządowym wyrazić cały szereg poprawek, które sprecyzowałyby skrócenie czasu pracy.

Jesteśmy świadkami na przestrzeni ostatnich lat stałego zmniejszania się zarobków i płac robotniczych. Jesteśmy świadkami równocześnie zastępowania siły męczyzn siłą kiepsko opłacanej kobiety. Ostatnia statystyka wskazuje nam, iż na przestrzeni kilku lat liczba zatrudnionych kobiet, i to kobiet w wieku od lat 15-tu do 25-ciu silnie wzrasta. A cóż to jest pod względem społecznym? Jest to zastąpienie siły męskiej tanią i wyzyskiwaną siłą kobiecą. (P. Prystorowa: I one chcą żyć). Daleki jestem, Pani Posłanko od tego, aby nie przyznać im równouprawnienia. Stoimy zapewne w jednym i tym samym szeregu w walce o szerokie równouprawnienie kobiet. Ale na pewno zgodzimy się na jedno, że praca kobiet jest dziś wyzyskiwana i przeciwko temu przemawiam.

ZAGADNIENIE JEDNAK ROZWIĄZANIA KWESTII BEZROBOCIA NIE JEST JESZCZE WYSTARCZAJĄCYM ROZWIĄZANIEM KWESTII SOCJALNEJ.

Kwestia socjalna nie sprowadza się tylko do zapewnienia minimum egzystencji, czy nawet pełnego żołądka. Chodzi w tej chwili o rzecz znacznie ważniejszą, chodzi o zrozumienie przez nas, że znajdujemy się w okresie czasu, w którym przez cały świat przewala się wielka chmura, w której zagadnienia socjalne dochodzą do największego napięcia. **W takiej chwili nie wystarczy stwierdzić, że naszym dążeniem będzie zapewnienie zatrudnienia** jak największej ilości ludzi, ale także odpowiedzieć na pytanie, jaka będzie moralność społeczna, jaka będzie postawa, jaka będzie rola świata pracy, w jakiej mierze został zrealizowany postulat, o który walczyło tyle pokoleń polskich, postulat sprawiedliwości społecznej?

Czy trzeba dziś stwierdzać, że po okresie kryzysu, po okresie wycieńczenia mas pracowniczych i robotniczych dynamika tych mas, świadomość ich, stale wzrasta na sile.

DZIŚ WALKA ICH NIE TOCZY SIĘ JUŻ TYLKO O CHLEB I PRACĘ, ALE TOCZY SIĘ TAKŻE O POZYCJĘ ŚWIATA PRACY W PAŃSTWIE POLSKIM.

Na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się kwestia organizacji świata pracy. I tu trzeba wyraźnie stwierdzić, że przez szereg lat popełniano błąd, błąd polegający na tym, że zamiast postawić jasną i wyraźną linię, po jakiej ma się rozwijać życie społeczne i życie organizacyjne świata pracy; szło się po linii rozbijania ruchu zawodowego, rozrabiania tego ruchu, miast go konsolidować. — Mimo to ruch zawodowy nabiera swojej wewnętrznej siły Ruch zawodowy w formie dobrowolnych związków zawodowych wzrasta i liczebnie i na sile.

CHODZI WIĘC O TO, ABY ZWIĄZKOM ZAWODOWYM ZAPEWNIONO W PAŃSTWIE NALEŻYTĄ ROLĘ, ABY SPEŁNIAŁY CAŁY SZEREG FUNKCYJ PUBLICZNO-PRAWNYCH.

Został podniesiony przez Pana Ministra postulat stworzenia samorządu świata pracy w postaci Izb Pracy. Z całym uznaniem spotka się on wśród warstw robotniczych i wśród warstw pracowniczych, pod jednym jednak warunkiem, że będzie to istotny samorząd, i że będzie to samorząd oparty właśnie o dobrowolne organizacje zawodowe.

Dla górnośląskiej części województwa śląskiego niesłychanie doniosłym jest dzisiaj oświadczenie Rządu, że po upływie konwencji genewskiej w niczem nie nastąpi uszczuplenie ustawodawstwa robotniczego, obowiązującego w tej części Państwa Polskiego.

Ale nie o to chodzi. Jesteśmy bowiem już w tym momencie, gdy ze względów zarówno gospodarczych jak i socjalnych, **niezbędnym jest stworzenie analogicznego ustawodawstwa w całej Rzeczypospolitej. Pragnęlibyśmy, aby ustawodawstwo, które na terenie górnośląskiej części Województwa Śląskiego jest pozostałością zaborców, zastąpione było przez równie dobre, a nawet co więcej, przez lepsze ustawodawstwo ogólnopolskie, dające te same uprawnienia robotnikom i pracownikom innych dzielnic Polski.** (Oklaski).

TO BYŁABY NAJWŁAŚCIWSZA I NAJUCZCIWSZA UNIFIKACJA GÓRNEGO ŚLĄSKA Z PAŃSTWEM POLSKIM, KTÓRA POWINNA SIĘ DOKONAĆ JAK NAJSZYBCIEJ.

Zmienia się dziś zasadniczo rola pracownika i robotnika zarówno w gospodarczym jak i w życiu publicznym. Kto tego nie widzi, ten uprawia trusią politykę. Kto tego nie widzi, ten naprawdę hołduje zacofanym poglądom. Napewno dziś nie mniej robotnikowi i pracownikowi zależy na utrzymaniu warsztatów w pełnym biegu niż panom Flickom i Plessom, boć przecież z warsztatami pracy związana jest egzystencja dziesiątek czy nawet setek tysięcy ludzi.

MINĄŁ JUŻ CZAS, W KTÓRYM UWAŻANO, ŻE STOSUNEK MIĘDZY PRZEDSIĘBIORCĄ A PRACOWNIKIEM REGULOWAĆ SIĘ BĘDZIE JEDYNIE I WYŁĄCZNIE NA PODSTAWIE STOSUNKU NAJMU, ŻE CAŁE MASY ZATRUDNIONYCH PRACOWNIKÓW W TYM CZY INNYM ZAKŁADZIE PRACY TRAKTOWAĆ SIĘ BĘDZIE JAKO CZYNNIK CZYSTO MECHANICZNY.

Wśród robotników i wśród pracowników istnieje pewna świadomość roli, jaką mają spełniać z punktu widzenia wzmożenia dochodu społecznego w Państwie Polskiem. Słusznym jest więc, aby ze względu na tę ich świadomość, na troskę ich, często większą niż indywidualnego przedsiębiorcy o rozwój zakładów pracy, przyznano czynnikowi pracy

NALEŻNE PRAWA W POSTACI WPROWADZENIA RAD ZAKŁADOWYCH I WPROWADZENIA KONTROLI SPOŁECZNEJ ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW NAD PRODUKCJĄ.

(Oklaski).

Zdajemy sobie sprawę, że są to minimalne postulaty, które stawia warstwa pracownicza i robotnicza. Minimalne, albowiem nie ma również żadnego racjonalnego uzasadnienia, aby w drodze ewolucji nie przejść z czasem do realizowania postulatu uspołecznienia warsztatów pracy.

Te, a nie inne zagadnienia po tej zasadniczej linii idące, zostały podniesione przez grupę ludzi, mających w historii Polski zupełnie wyraźne oblicze na przestrzeni ostatniego pół wieku walki Narodu polskiego o swoje wyzwolenie, a później pracy nad wzmocnieniem potęgi odrodzonego Państwa Polskiego. Te postulaty wysunięte zostały przez uczestników Zjazdu b. działaczy niepodległościowych ZET'u. Nie tylko niezrozumiałym, żartobliwym jest wystąpienie p. hr Tarnowskiego, który p. Stanisława Bukowieckiego, Prezesa Prokuratorii Generalnej wspólnie z nami zalicza do komunistów w Polsce. Panowie, to wystąpienie jest dla mnie wyrazem faktu, **że widocznie jeszcze nie wszyscy ludzie rozumieją w Polsce napięcie kwestii socjalnej, że ani strejki okupacyjne, ani ciężka walka, którą prowadzą robotnicy i pracownicy, ani nędza szerokich mas pracujących nic im nie mówi.** Są różne sposoby załatwienia kwestii socjalnej w Polsce — jedną metodą jest schowanie głowy w piasek, drugą — przykładanie plastra angielskiego na olbrzymie rany, ale jest i trzecia metoda,

METODA NAJUCZCIWSZA — SPOJRZENIE RZECZYWISTOŚCI PROSTO W OCZY I WYCIĄGNIĘCIE WNIOSKÓW I KONSEKWENCYJ. I TĘ METODĘ STOSUJMY.

Są istotne różnice, które w tej Wysokiej Izbie stale się ujawniają, różnice, które zresztą od dawien dawna istniały wśród nas, **różnice co do tego, jaką ma być Polska przyszła, czy Polska przyszła ma być Polską latyfundiów i ordynacyj, czy Polska przyszła to ma być Polską Polska małorolnego chłopa, dobrze zorganizowanego, świadomego siebie robotnika i pracownika.** Nie ma jednak pewnie żadnych podstaw i co więcej śmiesznym jest, aby z tego powodu p. hr Tarnowski lub ktoś z jego kolegów uczył nas, że jest lepszym od nas piłsudczykiem. (Oklaski).

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

20) —o—

— Punktualnie o trzeciej!

Drzwi zamknęły się.

Dyrektor de Vadatte dopił zimną herbatę.

— Skąd on tak prędko wyrwał tyle pieniędzy?... Taki zadowolony! Taki — możnaby powiedzieć — rozbawiony!...

Włożył pieniądze do portfelu....

Nagle przypomniał sobie:

— Prawda, moje memorandum!

Wyjął z portfelu arkusik papieru i rozłożył go i przeczytał:

„Dnia 29 sierpnia.

Sprawa z panem Alfredem Very.

Do dnia 15 grudnia br. ma spłacić pół miliona franków zapisanych pod czekami Nr..."

Następował szereg cyfr.

Było to napisane tak delikatnie, jak napisać mógł w takiej sytuacji tylko dyrektor „Banque de Paris et des Pays-Bas" Juliusz de Vadatte...

Zapalił zapalniczkę i podpalił papier.

Czarne, spłonięte resztki wrzucił do kosza.

ROZDZIAŁ X.

Cztery!...

Koło Gare St. Lazare można chodzić parę dni, parę tygodni, parę miesięcy i jeśli się nie jest obdarzonym specjalną intuicją lub nie ma się nadzwyczajnego szczęścia, można potem usiąść w małym barze przed dworcem i ze złością popijać aperitif, wiedząc tyle samo, co przed tym...

Dytektyw Robert-Robert miał wielką intuicję, ale nie do spraw takich, jak ta tajemnicza afera trzech porwań, pierwsza podobnie dzika, w jego karierze, które nie dawały absolutnie żadnego logicznego punktu wyjścia dla jego prawie genialnych, prawie powieściowych zdolności dedukcyjnych... A już zdecydowanie nie miał w tej sprawie szczęścia!

Po dwu godzinach myszkowania po ulicach, po sieniach, inwigilowania aut, podsłuchiwania i podpatrywania usiadł więc w małym barze przed dworcem Św. Łazarza, w „Cafe du Havre" i ze złością popijał aperitif, wiedząc tyle, co przed tym...

Słodkawego aperitifu „Rafael" nie pił już dawno. Coś, czegośmy nie spotkali długo, a co spotkaliśmy znów, budzi w nas zawsze pewną melancholię...

Sącząc przez słomkę należycie okraszony lodem aperitif „Rafael", detektyw Robert-Robert pogrążył się całkowicie w melancholii.

Tyle już rozwiązał spraw! Takich ciemnych! Takich trudnych! Na przykład to morderstwo zagarmistrza Abichot... lub ta wielka kradzież u Hortiera przy rue Provence, w tej samej okolicy: koło Gare St. Lazare...

Ale wtedy było coś innego. Był fakt, Jeden. Zabito. Zrabowano.

A tu?

Tu nie ma faktu... Są trzy zagadki, trzy uprowadzenia, idiotyczne, niepołączone z żadnem z działań przestępczych, dla których normalnie wykonywa się uprowadzenia czy porwania!

Uprowadzić trzy osoby — dwie znane i na ważnych stanowiskach: posła przodującego prawicy i dyrektora oddziału śledczego policji paryskiej — i jedną nieznaną: skromnego kelnera ze studenckiej kawiarni... osoby te po kilku godzinach poodwozić lekko zamroczone jakimś nieszkodliwym środkiem usypiającym... nie okraść ich — widział dobrze wczoraj wieczór brylantowy pierścień na palcu posła i złoty łańcuszek od zegarka, zwisający na kamizelce — odstawić je do domu zdrowo i cało... i — nie dosyć na tym! — zawiadomić jeszcze prasę — o tym, a może i o dalszych porwaniach....

Co to wszystko znaczy? Gdzie sens? Gdzie i jaki — cel? powód?..

Musi zaraz kupić „Paris Midi"... Jest dwunasta — dziennik ukaże się wkrótce...

Co to, co to znaczy?...

I w dodatku robić to wszystko z elektryczną szybkością — i tak bezczelnie!

Tak jakby się nie popełniało występku, lecz solidną, porządną pracę!

A więc co? Żarty? Kpiny z policji?

To istotnie wygląda na kpiny... Na chęć dowiedzenia, że policja jest — jak się to mówi — do bani...

Detektyw melancholijnie ciągnął słomką słodkawy płyn dolawszy trochę eau gazeuse.

Teraz pójdzie na policję i zarządzi dokładne obstawienie dzielnicy St. Lazare. Poza tym każe zatrzymywać wszystkie czarne Buicki. I zielone i czerwone i jakieby nie były! Legitymować się, do stu tysięcy piorunów!...

Zgryzł słomkę w zębach.

Nagle zatargał powietrzem rozszarpany głos, niósł się chrypliwie, ponad łomotem bujnego placu, ponad szmerem aut, śpiewaniem hamulców, dźwiękaniem tramwajów. Typowy głos sprzedawcy gazet paryskich:

— „Paris-Midi"! Cztery tajemnicze uprowadzenie w Paryżu! „Paris-Midi"!

Detektyw wybiegł z baru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jubileuszowy przepych Maharadży

Maharadża Haiderabad w Indiach brytyjskich obchodził w tych dniach 25-lecie swych rządów. Uroczystości jubileuszowe trwały przeszło 14 dni. Olśniewający przepych i zdumiewająca wspaniałość ceremonii jubileuszowych utrwaliły się na zawsze w pamięci uczestniczących w manifestacji tłumów i licznie przybyłych gości zagranicznych.

Obchody zostały zapoczątkowane przemarszem oddziałów wojskowych, stanowiących gwardię przyboczną maharadży. Przedefilowało przed maharadżą i jego dworem 18 tysięcy posągowo zbudowanych żołnierzy. Następnie odbywały się całonocne zabawy ludowe oraz wystawne biesiady dla zaproszonych gości w obrębie pałaców maharadży i dla ludu na podworcach i placach.

Maharadża Haiderabad należy do najbogatszych ludzi na świecie. Jego biżuteria szacowana jest na przeszło 100.000.000 funtów szterlingów. Bezcenne zbiory diademów i brylantów nie mają sobie równych na świecie. Słynny Nizam — diament waży 277 karatów i od wielu lat jest w posiadaniu rodziny maharadży. W pałacach maharadży znajdują się rzadkie zabytki sztuki — malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury. Specjalną czcią jest otaczana jego kolekcja posążków Buddy. Muzeum buddystyczne maharadży jest przedmiotem pielgrzymek kapłanów i ludu. W osobnej sali znajduje się mitycznymi legendami otaczany posążek Buddy z pierwszych lat rozwoju tej religii t. j. z IV wieku przed Chrystusem.

Wojenny jubilat

W roku 1937 przypada jubileusz, o którym jednak każdy chciałby chętnie zapomnieć. Jest to jubileusz karabinu systemu Mauser. W 1887 r. pojawiła się ta broń, która wprowadziła dosyć poważne zmiany w systemie walk piechoty. Już w 1871 roku armia pruska posiadała broń z rodzajem ładowników do nabojów, ale były to tylko próby broni wojennej wielostrzałowej. Mauser starannie wykonany miał magazyn na 5 i więcej nabojów. Model broni wzbudził entuzjazm techników i jeszcze tego samego roku ten typ karabina został opracowany, sporządzony i oddany do użytku wszystkim armiom europejskim.

29 lat w celi śmierci

Prasa amerykańska podaje sensacyjną wiadomość o niejakim Achillesie Heronie, który przez 29 lat oczekuje na wyrok śmierci. W roku 1908 Heron został skazany za zabójstwo duchownego na karę śmierci, mającą być wykonaną zapomocą krzesła elektrycznego. Przy egzekucji obecny winien być według kodeksu amerykańskiego, sędzią wyrokodawca. Kiedy o świcie wyprowadzono drżącego Herona do sali skazańców, dowiedziano się, że sędzia zaniemógł ciężko i egzekucja nie będzie mogła odbyć.

Po kilkudniowej chorobie sędzia zmarł a skazaniec pozostał na zawsze w swej celi śmierci. Niemal codziennie, gdy rankiem wchodzi dozorca ze świeżą wodą, skazaniec budzi się i zrywa gotowy na ostatnią godzinę swego życia. Godziny te przedłużają się w nieskończoność. Heron liczący już obecnie blisko 60 lat, wyłysiał i stał się cieniem, oczekującym na ułaskawienie lub na błyskawiczną śmierć na krześle elektrycznym. Pisma wychodzące w St. Francisco domagają się w imię zasad humanitarności wypuszczenia Herona na wolność i darowania mu pozostałych lat kary. Jeden z dzienników pisze pod adresem władz sądowych: „Zrozumcie, panowie sędziowie, tragedię człowieka, który znajduje się na pomoście między życiem i śmiercią".

Osobliwy chrześniak

Maurice Chevalier po przyjeździe z Egiptu do Paryża został zaproszony przez dyrektora cyrku wędrownego na osobliwą uroczystość. Menażeria cyrku wzbogaciła się bowiem w czasie drogi o małe słoniątko, które przyszło na świat w wagonie kolejowym. Otóż pomysłowy dyrektor zaprosił Chevalier'a na uroczystość nadania słoniątku imienia. Chevalier, godząc się na tę propozycję, dobrał ze swej strony Józefinę Baker. Na cześć czworonożnego malca wypito butelkę szampana i nadano mu imię August.

Mewy wymierają

Romantyczny ptak sinych dali morskich — mewa — wymiera. Zjawisko to zaobserwowano poraz pierwszy przed mniej więcej 10 laty, w okolicach Jutlandii. Przyczyną masowego wymierania mew jest zanieczyszczenie wód nadbrzeżnych oliwą, benzyną i t. p. Tłuste oleje i smary, płynące na powierzchni wody, sklejają skrzydła mew, wskutek czego ptaki mają utrudniony, a często nawet zupełnie uniemożliwiony lot, i padają ofiarą głodu. W roku ubiegłym na wybrzeżach Jutlandii musiano zabić kilka tysięcy mew, które prądy morskie bezwolnie unosiły wyrzucały na skaliste brzegi. Ptaki płynęły całymi dniami, usiłując na próżno oderwać się od powierzchni wody. W ostatnim czasie pastwą głodu padło nie mniej niż 10 tysięcy mew.

Wesoła amerykańska historia bez słów.

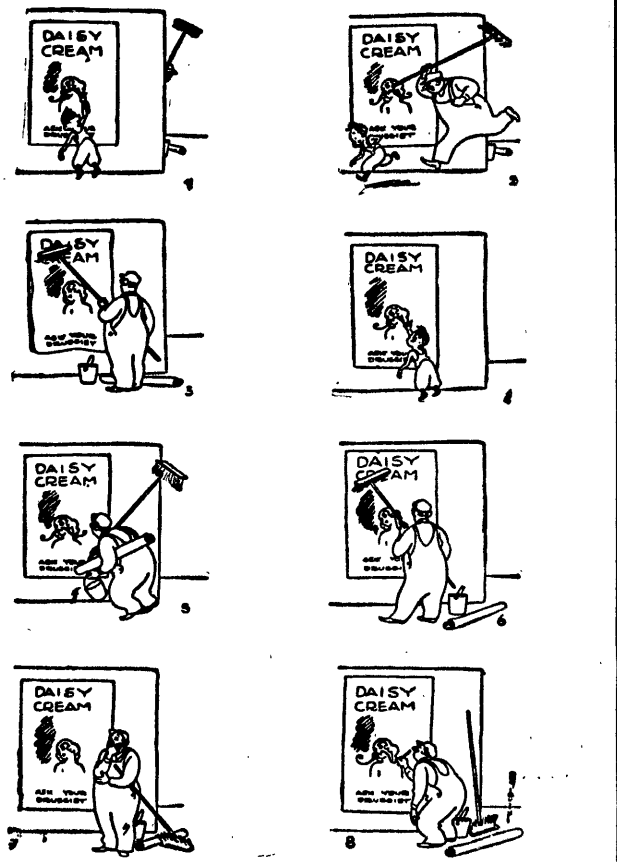

Proces o pchełkę hotelową

Przed sądem w Liverpoolu toczyła się w tych dniach interesująca rozprawa. Niejaka miss Chesire, podróżująca dużej firmy kapeluszniczej, wniosła powództwo cywilne przeciw właścicielowi hotelu liverpoolskiego. W skardze swej miss Chesire przedstawiła konsekwencje, jakie wynikły z pobytu w hotelu należącym do p. Kriegsa w Liverpoolu. Podczas nieprzespanej nocy jakaś pchełka pogryzła miss Chesire tak dotkliwie, że przez okres blisko miesięczny nie mogła poświęcić się swym zajęciom zawodowym. Z tego też tytułu miss Chesire wniosła o odszkodowanie materialne oraz o zwrot kosztów leczenia. Sąd po dłuższej naradzie postanowił dokonać wizji w numerze hotelowym. Stwierdziwszy na miejscu beznaganną czystość, wydał wyrok oddalający pretensje miss Chesire.

Miss Chesire usiłowała się jeszcze bronić, lecz bezskutecznie. Hotel liverpoolski p. Kriegsa oficjalnie uznany za higieniczny i wygodny, jest od dnia procesu codziennie przepełniony gośćmi ze sfer kupieckich.

Przywileje króla angielskiego

Król angielski ma najróżniejsze, wiekową tradycją uświęcone, przywileje. Do niego m. in. należy głowa każdego wieloryba, złowionego na brzegach Anglii. Poza tym do króla należy każdy pierwszy jesiotr złowiony w wodach Wielkiej Brytanii. Na uczcie weselnej królowej Wiktorii podano na podstawie tego przywileju jesiotra złowionego w Tamizie. Poza tym od poszczególnych obywateli i notablów królestwa, władca otrzymuje co roku obrus wartości 3 szylingów, parę białych gołębi, dwa białe sające, katapultę, funt kminku, konia z uprzężą, parę szkarłatnych pończoch, obcęgi, zgrzebło, futro, czapkę nocną, lance wartości dwóch szylingów. Nadworny krawiec króla winien mu co roku dać srebrną szpilkę. Część tych dziwnych przywilejów nie ma obecnie zastosowania, odżywa jednak w okresie przygotowań do koronacji. To też do siedziby króla napływają codziennie najróżniejsze dary, symbol dawnego stosunku lennego panów angielskich do korony.

Fenomenalna broda

Mając dwanaście lat już się musiał golić

W miejscowości Vandenesse we Francji żył w roku 1840 niejaki Luis Goulon, który, mając lat dwanaście, musiał się regularnie golić. Zarost jednak stawał się z każdym miesiącem silniejszy wokoło policzka tak, że musiał pozostawić go. W dwa lata później urosła mu już broda długości pół metra, sięgając piersi. Mały Ludwik miał wówczas dopiero lat czternaście. Gdy miał lat dwanaście, broda sięgała mu już do kolan. Od tej chwili stale stawała się coraz dłuższa, osiągając dwa metry sześćdziesiąt centymetrów długości. Była przy tym wówczas już całkowicie siwa. Pan Goulon był wzrostu średniego o wysokości jednego metra pięćdziesiąt centymetrów.

Przez całe życie czyniono mu propozycje występów w różnych cyrkach lub w specjalnych impresach, ofiarując duże sumy pieniężne. Odrzucał wszystkie jednak z pogardą, pracując w odlewni żelaza jako robotnik.

Z tak długą brodą został pochowany, gdyż do końca życia rosła mu stale.

TELEGRAMY

ANGIELSKO - NIEMIECKIE ROZMOWY MORSKIE

BERLIN. Komentując dotychczasowe rezultaty niemiecko - brytyjskich rozmów morskich w sprawie zawarcia dwustronnej umowy, ograniczającej jakościowo zbrojenia na morzu w Berlinie oświadczają, że wynik tych rokowań oznacza usunięcie przeszkód, uniemożliwiających dotychczas przystąpienie Rzeszy do francusko - brytyjsko - amerykańskiej umowy morskiej z roku 1936 która — jak wiadomo — otwarta była dla innych mocarstw morskich. Przystąpienie Rzeszy uniemożliwiało również wysunięcie zastrzeżeń przez Rosję Sowiecką co do jej floty na Dalekim Wschodzie. Zasadniczym jednak powodem nieprzystąpienia Rzeszy do wspomnianej umowy było stanowisko Francji, która uchylała się od tego by przez zawarcie umowy morskiej z Niemcami uznać ograniczenia zbrojeń morskich Rzeszy poza ramami Traktatu wersalskiego

JAGODA JESZCZE NA WOLNOŚCI

MOSKWA. Wiadomość, podana przez jeden z dzienników londyńskich o aresztowaniu b. komisarza spraw wewn. Jagody, nie odpowiada rzeczywistości. Koła oficjalne wiadomości tej zaprzeczają w sposób jak najbardziej stanowczy zaznaczając, że Jagoda w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku ludowego komisarza łączności

UBYTEK POBOROWYCH W CZECHACH

PRAGA. Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do ustawy wojskowej, przewidujący możność podnoszenia przez rząd ustawowego kontyngentu rekruta bez każdorazowego ustawowego ustalania liczby. Dotychczasowy kontyngent ustawowy wynosi 70 tys., przy czym minister obrony narodowej może kontyngent podnieść o dalszych 5 tys.

Na uwagę zasługują głosy kilku pism tut. wskazujące na spadek przyrostu naturalnego w Czechosłowacji. Pisma podkreślają, że problem populacyjny jest ściśle związany z zagadnieniami wojskowymi i np. „Vecer" zapytuje, czy przy wielkim spadku przyrostu naturalnego będzie można za 20 lat wybrać z poborowych w wieku lat 21 potrzebny kontyngent rekruta.

CORAZ MNIEJSZY PRZYROST LUDNOŚCI WE WŁOSZECH

RZYM. Prasa w dalszym ciągu zajmuje się zagadnieniem zmiejszania się liczby urodzin we Włoszech, przypominając niedawny głos „Popolo d' Italia", który stwierdził, że podjęta przez faszyzm w ciągu ostatniego 10-lecia walka o wzrost ludności Włoch, zakończyła się niepowodzeniem.

„Stampa" turyńska, omawiając problem populacyjny w innych państwach, przytacza przykład Anglii, gdzie sytuacja jest znacznie gorsza niż we Włoszech. Trudności innych narodów — zauważa „Stampa" — nie mogą jednak uwolnić Włoch od trosk własnych. Przed wojną liczba urodzin we Włoszech wynosiła 32 na 1000 rocznie, w r. 1930 — już tylko 26,7 a w r. 1936 — spadła do 22,2. Dane, dotyczące pierwszych dwóch miesięcy br. z głównych miast północnych Włoch, wskazują, iż obecnie sytuacja może być jeszcze gorsza.

PRELEGENT SOWIECKI W OPRESJI

NOWY JORK. Radca ambasady sowieckiej w Waszyngtonie Umański wygłosił w tutejszym klubie społecznym Town Hall odczyt o nowej konstytucji. Wywody dyplomaty sowieckiego, który chwalił „liberalizm" nowego ustroju w Sowietach najwidoczniej nie trafiły do przekonania słuchaczom skoro prelegentowi po odczycie stawiano dość kłopotliwe pytania, np.: „Dlaczego religja jest w Związku Sowieckim prześladowana, dlaczego w Sowietach nie ma wolności prasy i słowa, dlaczego przedstawiciele opozycji politycznej są rozstrzeliwani itp. — „P. Umański niewątpliwie wyszedł z Town Hall z przykrym smakiem w ustach" — zaznacza sprawozdawca „New York Herald".

SUROWA ZIMA W TEHERANIE

TEHERAN. W Teheranie panuje wyjątkowo surowa zima. Temperatura dochodzi do 6 i 7 stopni mrozu. Okoliczne góry pokryte są grubą warstwą śniegu, droga na Bagdad zupełnie zatarasowana przez śniegi.

KIDNAPERZY CZYHAJĄ NA PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE

W Corbell, w prowincji Ontario, zapanował niepokój, rozeszły się bowiem pogłoski, iż banda kidnaperów zamierza porwać pięcioraczki, które są dumą i sławą Kanady. Wiadomość tę rozniosła prasa i wobec wzburzenia, wywołanego pogłoskami, policja obstawiła szpital w Dafoe, gdzie znajdują się pięcioraczki, zarządzając ścisłą kontrolę nad wszystkimi odwiedzającymi. Pogłoski mają swe źródło w relacji jednego z podróżnych, przybyłego autobusem z Buffalo, który przypadkowo podsłuchał rozmowę dwóch podejrzanych osobników o wyglądzie cudzoziemskim.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdziwie emocjonująca powieść

5) (Ciąg dalszy).

Na czerwonej nalanej twarzy bankiera wykwitł błogi uśmiech. No tak — przecież trzeba posłać zachwycającej pani Barroux, która odjeżdża o dziewiątej, bukiet róż! Ach, co za wspaniała przygoda! Ni stąd, ni zowąd zaczepia prześliczną kobietę i w ciemną noc jedzie z nią do baru na cocktail. Niech go kto spróbuje naśladować! Skoro tylko żona wstanie, trzeba jej będzie opowiedzieć o wszystkiem. Wybałuszy oczy i będzie się dziwić! Że co? Że jest za stary i za gruby na uwodziciela? Bzdura, nonsens! Mosbach sięgnął po słuchawkę aparatu telefonicznego, który stał obok na nocnym stoliku, i wydał kwiaciarni odpowiednie polecenie. Potem przyszedł do wniosku, że jest już dostatecznie rozbudzony, by brać życie z poważnej strony. Przede wszystkim więc postanowił wstać.

W łazience hałasował jak mógł. Niech i żona się obudzi! Czuł gwałtowną potrzebę podzielenia się z kimś swoim wczorajszym sukcesem.

— Czy nie możesz zachowywać się ciszej? — rozległ się wreszcie podrażniony głos z przyległego pokoju.

— Och, Elżuniu, najmocniej przepraszam! Obudziłem cię?

— Prycha jak wieloryb, puszcza natrysk na godzinę, przewraca stołki, a potem się pyta, czy mnie obudził!

Mosbach narzucił płaszcz kąpielowy i wszedł do sypialni małżonki.

— Spojrzeć na nią teraz — pomyślał melancholijnie. — Trudno poprostu uwierzyć, że kiedy się umaluje, ściśnie sznurkami i ubierze, wygląda jeszcze wcale przystojnie!

Na pierwszy rzut oka stwierdził, że Elżbieta jest w wyjątkowo kiepskim humorze. Czy w takich warunkach opowiadanie o wczorajszej przygodzie mogło wywołać pożądany efekt? Nie! Mosbach z bólem serca uświadomił sobie, że narazie trzeba zrezygnować z tej przyjemności. Przyszło mu to bardzo trudno. Ostatecznie poklepał tylko na zgodę tłustą rączkę Elżbiety i wycofał się z powrotem do łazienki.

Przez całe przedpołudnie miał bardzo dużo pracy. Jedna konferencja, potem druga, dwie pilne rozmowy telefoniczne z Paryżem, dyktowanie listów, giełda.

Przez wszystkie perypetie dnia powszedniego przedzierał się Mosbach z tym samym dobrodusznym uśmieszkiem który zjednał mu wśród osób, nie związanych z nim bezpośrednio interesami handlowemi, opinię poczciwca. Uśmiech nie opuszczał go ani na chwilę, kiedy ściskał ręce, podpisywał zobowiązania, robił notatki na giełdzie, zawierał umowy. Tego dnia zresztą umów tych było bardzo niewiele. Mosbach zdawał się nie widzieć znaczących uśmiechów swych handlowych kompanów. Było publiczną tajemnicą, że bankier jest mocno zaangażowany w akcjach amerykańskich towarzystw metalurgicznych i spekuluje na zwyżkę. A tymczasem kursy spadały na łeb na szyję... Uradowani złośliwcy, dzisiejsi przeciwnicy Mosbacha, a już jutro, być może, jego przysięgli sojusznicy giełdowi, nie wiedzieli, że bankier już przed ośmu dniami wydał nowe dyspozycje. Spadek kursów nie wzruszał go teraz ani troche, mogły sobie spadać choćby z pieca na łeb, nie miał nic przeciwko temu!

Nikt jednak, prócz samego Juljusza Mosbacha nie wiedział o tem; nawet prokurenci „Domu Bankowego J. Mosbach, sp. z o. o." A już klienci bankiera wcale nie przeczuwali, co się święci.

Mosbach był człowiekiem przystępnym i sympatycznym, ale tylko w życiu prywatnem. Tam, gdzie w grę wchodziły pieniądze, nie znał się na żartach! Wówczas odpadały wszelkie skrupuły i kanony moralne. Pieniądze należą do sprytniejszego! A jak dotychczas sprytniejszy okazywał się z reguły pan Mosbach. Niech sobie wszyscy będą przekonani, że spadek kursów kosztuje go moc pieniędzy. On to wytrzyma! Zobaczymy, jakie oczy zrobi giełda za dwa, trzy tygodnie!

Dopiero po obiedzie udał się pan Mosbach do pokoju bibljotecznego i zabrał się do przeglądania leżącej na biurku korespondencji. Były to wyłącznie listy o charakterze prywatnym, korespondencja handlowa nadchodziła bowiem pod adresem banku. Krótko mówiąc: nic pilnego!

I dopiero przed wyjściem z domu podszedł do sejfu. Co to? Drzwiczki drewniane nie odchylały się tak lekko jak zazwyczaj. Potem ujrzał Mosbach pokaleczoną płytę i zbladł. Szybko wyjął z kieszeni pęk kluczy i drżącemi dłońmi otworzył sejf. Akcje leżały nienaruszone, gotówka zniknęła! No, od biedy możnaby tę stratę przeboleć. Zesztywniałemi z podniecenia palcami otworzył pierwszą z brzega kasetkę. Pusta! Inne również...

W pierwszej chwili chciał bankier biec do telefonu i zaalarmować policję. Co to za porządki? To tak wygląda bezpieczeństwo mienia w stolicy państwa? To na to płaci się skrupulatnie podatki?! Niech policja teraz poszuka łaskawie złodzieja!...

Mosbachowi można było zarzucić to i owo, ale jedno było pewne: nie należał do ludzi, którzy działają bez namysłu. A myślał z zadziwiającą szybkością. Odłożył słuchawkę z powrotem na widełki, podszedł do sejfu i zasłonił spustoszenia drewnianą tafelką. Potem dopiero wrócił do biurka i zaczął szukać czegoś w książce telefonicznej.

— Czy zastałem doktora Siwińskiego?

. . . . .

— Tu Mosbach. Drogi panie doktorze, potrzeba mi pańskiej rady. Sprawa jest wyjątkowo poważna... Tak, i pilna. Czy mógłby pan wsiąść w auto i przyjechać do mnie?... Tak, już teraz... Nie nie do biura, ale do mojego mieszkania. Dziękuję serdecznie... Tak jest, czekam na pana...

Potem przywołał służącego.

— Za kwadrans przyjedzie tu doktór Siwiński. Proszę go natychmiast wprowadzić. Dla innych nie ma mnie w domu!

Starannie wybrał cygaro ze stojącego na biurku pudełka, obciął koniec i zapalił je. Potem rozsiadł się wygodnie w fotelu i zaczął rozmyślać. Twarz jego pozostała nieruchoma i nic nie zdradzało, że myśli, które w tej chwili kłębiły się pod potężną czaszką, nie są bynajmniej wesołe...

Kiedy wszedł doktór Siwiński, w wielkim, mrocznym pokoju unosiły się gęste kłęby tytoniowego dymu. Mosbach raczył się właśnie szklaneczką koniaku. Wyglądał jak wcielenie błogości.

— Ciekawe, poco mnie wezwał? — zapytał sam siebie Siwiński. — Sprawa musi być poważna. Ostatecznie, Mosbach wie przecież, że nie jestem już młodzikiem i mam wszelkie prawa do pobiedniej drzemki!

Doktór Siwiński nie był istotnie młodzikiem. Wyglądał na lat sześćdziesiąt pięć, a liczył już siedemdziesiąt. Nim przeszedł na emerytury, był jednym z kierowników urzędu śledczego w Warszawie. Miał falujące siwe włosy i długie wąsy, zwisające z obu stron ust. Dopiero niedawno opuścił czynną służbę w policji — ku niezadowoleniu przełożonych i nieopisanej radości przestępców wszelkiego autoramentu. Nawet stare wygi złodziejskie drżały przed spojrzeniem jego stalowych oczu. Dla człowieka tego świat przestępczy nie miał tajemnic.

Mosbach wyświadczył niegdyś Siwińskiemu poważną przysługę. Od tego czasu ustaliło się między nimi coś w rodzaju przyjaznego stosunku. Nie dlatego, żeby Siwiński uznawał Mosbacha za wyjątkowo udany egzemplarz ludzkiego gatunku! Bynajmniej! Stary wiedział dobrze, że poczciwy Juliusz Mosbach to wyjątkowo szczwana kanalia, daleko niebezpieczniejsza aniżeli większość kasiarzy czy nawet bandytów. Niemniej jednak był zdania, że w życiu prywatnem jest bankier człowiekiem wyjątkowo dowcipnym i ujmującym, podobnie zresztą, jak wśród warszawskim mętów jest sporo dzielnych chłopaków — ma się rozumieć, nie biorąc pod uwagę ich zawodu!

Siwiński wypowiedział wojnę przestępcom jawnym, podpadającym pod paragrafy kodeksu karnego bankierzy nie wchodzili do jego resortu. Zapalił hawańskie cygaro, wysączył szklaneczkę koniaku i czekał.

Pan domu obserwował go zukosa. Tak, doktór był jedynym człowiekiem do tej sprawy. Posiada doskonałą znajomość rzeczy, a co ważniejsze, potrafi trzymać język za zębami.

Bankier nacisnął guzeczek i przed drzwiami, wiodącemi do biblioteki zapaliły się czerwone światełka. Byli teraz bezpieczni przed najściem z zewnątrz. Dopóki lśnił czerwony sygnał, nikt nie odważył się przestąpić progu.

Teraz dopiero wstał i w milczeniu odsłonił sejf.

Siwiński zerwał się z miejsca. Stare pomarszczone ręce dotknęły przez chusteczkę pogiętych brzegów płyty.

— Czy policja jest już powiadomiona?

— Nie.

Siwiński wyjął z kieszonki od kamizelki lupę i przyjrzał się miejscom, w których widniały ślady cięcia.

— To skandal trzymać w domu takie stare pudło!

— Ależ, panie szanowny! Ten sejf jest z pierwszorzędnej fabryki!

— Tak? A jak długo ma pan go u siebie? Przynajmniej dwadzieścia lat!

— No tak, ale...

— Czy nie przyszło panu nigdy na myśl, że w ciągu tego czasu dokonano wielu ulepszeń? Technika idzie naprzód. Fabryki kas nauczyły się wielu nowych rzeczy. Kasiarze oczywiście również — zauważył kryminolog.

Nie odejmował lupy od oka i studiował uważnie, centymetr po centymetrze, pokiereszowaną powierzchnię płyty.

— To nie tutejsza robota — zawyrokował wreszcie. — Trzeba jednak przyznać, że chłopak zna się na rzeczy. Pracował w gumowych rękawiczkach i pierwszorzędnemi narzędziami. Czy wie pan, ile czasu kosztowało go rozwalenie tego pańskiego sejfu od siedmiu boleści? Pół godziny najwyżej! Kiedy to się stało?

— Otwierałem ostatnio skrytkę przed trzema dniami.

— A ile kosztowała pana ta historia?

— Gotówka osiem tysięcy.

Siwiński uporczywie studiował rozprute miejsce. Nie, tego nie zrobił z pewnością żaden z warszawskich kasiarzy. Znał przecież ich metody. Miejscowi specjaliści kładą nacisk na rozsadzenie zamka, a tu zamek pozostał nietknięty. Włamywacz wyborował niewielki otwór i poprostu odgiął płytę.

— Spryciarz! — mruknął doktór z uznaniem. — Dobrze wiedział, co robi. Przed dwudziestu laty robiono już wcale dobre zamki, ale o wiele gorsze płyty pancerne... Pierwszorzędny fachowiec!

Schował lupę i wrócił do biurka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Pani

Przytulny kącik

Na ulicy jest brzydko, szaro, mglisto, siecze drobnymi kropelkami deszcz. Wtulamy głowę w kołnierz, szybkiemi krokami śpieszymy przez zabłocony chodnik ku domowi, by tam przy świetle lampy wtulić się w nasz ulubiony kącik.

Na dworze ohydna szaruga, ale tutaj, w naszym domu jest jasno i ciepło. Światło lampy przyćmionej seledynowym abażurem pada na karty książki, albo na robótkę którą mamy w ręku. Tak wyszywamy krzyżykami na szarem płótnie jeszcze jedną poduszkę do naszego kącika.

Dziwią się nasze przyjaciółki, że tak wygodnie, tak przytulnie jest w naszym mieszkaniu zazdroszczą i białych markizetowych firanek i tych srebrzystych liści bagonii i lśniących sztywnych fikusa, a przede wszystkim zazdroszczą tej dziwnie przytulonej atmosfery naszego domu. Śmiesznie nawet nazywać domem ten wąziutki przedpokoik, tę kuchenkę i jedyny właściwie apartament służący za jadalnię, sypialnię, salon, gabinet do pracy.

Właściwie jadalnia jest w kuchence, gdzie kuchenna płyta i gospodarskie przybory schowane są za haftowanym w japońskie motywy parawanem. Tylko w dni przyjęć dla gości rozsuwa się stolik w pokoju, z tajemniczych skrytek wędruje na plac serwis z pięknej porcelany.

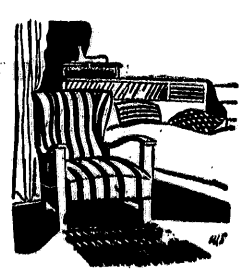

Przyjaciółki nie chcą wierzyć, że w tym królewstwie wszystko własnymi rękami zostało urządzone, że każdy najdrobniejszy przedmiot został dobrany, nabyty z myślą czy będzie się nadawał do całości. Harmonia w urządzeniu mieszkania to znaczy bardzo wiele i nieraz mimo luksusowego urządzenia, mimo drogich mebli i kosztownych obrazów czujemy jakąś dziwną obcość, pustkę i wówczas mówimy ten dom „nie ma duszy". Dążeniem każdej pani domu powinno być właśnie odnalezienie owej „duszy" domu i strzeżenie zazdrośnie tajemnicy, w jaki sposób potrafiły tego dokonać. Ponieważ nie jestem zazdrosna więc zdradę sekret kiedy znajdziemy duszę domu gdy będziemy kochać nasz własny kąt.

Jakże często zazdrościmy bogatszym od nas znajomym, że tak pięknie mieszkają, a nigdy nie zastanowimy się, że zamiast niegustownej serwety w biało niebieską kartę która przykrywa nasz stół możnaby położyć wzorzyście haftowaną serwetę w purpurowe maki, czy krwiste tulipany które czerwienią harmonizowałyby z obiciem pluszowem mebli. Również nie przyjdzie nam na myśl pozdejmować ze ścian fotografie a zawiesić jakiś drzeworyt, albo poprostu odmalowanie jasnym kolorem ściany zostawić puste, pełne świeżości.

Tak wszystko można zrobić, ale nawet najpiękniejsze meble będą brzydkie gdy staną na podłodze nierównej, pełnej szpar. Trzeba jednak zasłać podłogę bądź specjalnemi matami z rafii, które nie są zbyt kosztowne, a bardzo praktyczne, można położyć linoleum, dywan, ale trzeba koniecznie coś zrobić...

Subtelny zmysł kobiety o wyrobionym smaku estetycznym potrafi zawsze z niczego stworzyć urocze gniazdko, tylko trzeba się zastanowić i zabrać do roboty pod hasłem:

Dbajmy o wnętrze naszego mieszkania, szanujmy duszy naszego domu, bo to cząstka nas samych, bo ona świadczy o naszej kulturze, uprzyjemni nam życie.

Ze śląskich kopalń i hut

„Suchty" z węglem

(Joter) Akcja mająca na celu zaopatrzenie wsi w tani węgiel, zapoczątkowana przez Wspólnotę Interesów, postawiła niejako na porządku dziennym cenę węgla, jako zasadę jego powszechności w użyciu. Doświadczenia bowiem poczynione w tej akcji mówią nam, że wieś chętnie nabywać będzie węgiel, o ile cena jego dostosowana będzie do siły kupna wsi.

Jeżeli wieś, to tym bardziej... miasto.

Tymczasem prasa warszawska informuje, że zakulisowe rozmowy na temat udziału przemysłu węglowego w akcji obsłużenia wsi w opał z kopalń, przedstawiają się wręcz rewelacyjnie. Przemysł podobno zgadza się na obniżkę węgla dla wsi o... 5 zł na tonnie (obniżka Wspólnoty Interesów była większa), a wzamian — **żąda zwyżki ceny w miastach o 2 zł.**

A więc znowu uwidoczniła się ze strony przemysłu węglowego chęć przerzucenia rzekomego ciężaru dopuszczenia wsi do udziału w spożyciu węgla kosztem mieszkańców miast, którzy i tak płacą wygórowane sumy za „czarne diamenty" w okresie dla siebie trudnym, bo w okresie zimowym.

* * *

Taż sama prasa warszawska donosi o **wykryciu olbrzymiej afery węglowej w stolicy naszego państwa.** Mianowicie okres silnych mrozów, jakie mieliśmy w styczniu wykorzystali hurtownicy węglowi do narzucenia kupcom zajmującym się detaliczną sprzedażą węgla nowego haraczu w formie... odstępnego za węgiel. Stało się to w ten sposób, że w okresie trwania mrozów znikł naraz najpopularniejszy w Warszawie gatunek węgla kuchennego z kopalni „Flora" w Zagłębiu Dąbrowskim. Węgla tego nie można było dostać drogą normalnego kupna —a tylko za „łaskawym" odstępnem **po 10 zł za tonnę.** Podobnie działo się z innymi gatunkami węgla. Dochodziło do tego, że hurtownicy pod presją organizowali zebrania detalistów, na których obietnicą udziału w przyszłych zyskach zachęcali kupców detalistów do występowania do władz administracyjnych o zgodę na podwyżkę ceny detalicznej węgla.

W sprawę wdały się władze. Nastąpiły aresztowania. Część aferzystów węglowych na czas ulotniła się z gorącego dla nich terenu.

Donosząc o tym prasa warszawska podnosi, że do afery węglowej doszło pomimo powstania Zrzeszenia Hurtowników Węgla, utworzonego właśnie pod hasłem uregulowania stosunków na warszawskim rynku węglowym. Na Zrzeszenie to prasa warszawska zrzuca też moralną odpowiedzialność za rozpętanie spekulacji węglem.

* * *

Zestawiając te dwie wiadomości dalecy jesteśmy od twierdzenia, że zachodzi tu łączność w działaniu. Jedno jest tylko pewnym, że tak wyżej omówiony warunek przemysłowców, jak i machinacje dyktatorów węgla na rynku warszawskim (a nie tylko warszawskim) — bynajmniej wzmożeniu konsumpcji węgla nie sprzyjają i do szczęśliwego rozwiązania kwestii wzmożenia produkcji węgla, **a tym samym do zwiększenia stanu zatrudnienia na kopalniach — nie dopomogą.**

P. dyr. inż. Roehr w odczycie swym o tanim węglu dla wsi zaznaczył, między innymi, że pełne powodzenie akcji sprzedaży węgla na wsi wymaga społecznego podejścia do tej sprawy i że sprzedaż ta musi być pozbawiona wszelkich momentów spekulacyjnych.

Słuszność tego powiedzenia odnosi się nie tylko do wsi, ale także i do miast, których mieszkańcy w okresie kryzysu przyzwyczaili się do bardzo skąpego opalania mieszkań węglem. Możemy to zaobserwować w miastach położonych w bardzo bliskim sąsiedztwie zagłębi węglowych, jak i w miastach, które u siebie na terenie posiadają kopalnie węgla. Jest to następswem kryzysowego „zaciskania pasa" i pomimo wszystko ciągle jeszcze wysokiej ceny węgla w sprzedaży.

Każda więc próba nowej podwyżki cen węgla oddala nas od powrotu do dawnych norm opalania mieszkań w mieście węglem, a tym samym od wzmożenia produkcji kopalń i powiększenia ich załóg.

A pod tym przecież kątem widzenia maszerujemy z węglem na wieś, no i do miast.

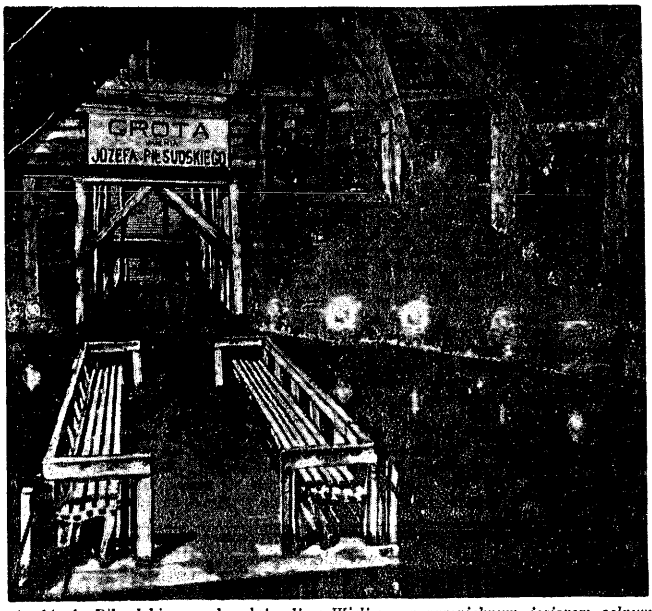

Grota Józefa Piłsudskiego w kopalni soli w Wieliczce z przepięknym jeziorem solnym, przez które przeprawia się promem.

Sytuacja w przemyśle śląskim
w dalszym ciągu pomyślna

Katowice, 19 lutego.

Pomyślna sytuacja, w szczególności w górnictwie, hutnictwie i koksowniach na Śląsku — **utrzymuje się nadal.** Świętówek na kop. nie ma, jakkolwiek w ub. roku o tej samej porze, notowaliśmy świętówki na kopalniach. Produkcja idzie pełną parą. **Należy się spodziewać, że pomyślny sezon zimowy dla kopalń utrzyma się w tym roku co najmniej do kwietnia a to ze względu na zwiększone kontyngenty wywozowe na węgiel do Francji i Belgii.**

Dr. Irena Turowska

W kopalni białych diamentów

III.

Podziw turystów budzą również ogromne groty kopalni w Wieliczce. W jednej z nich zwanej **Salą Łętowskiego** albo **Balową** znajduje się barwny **witraż,** dzieło znakomitego malarza **Włodzimierza Tetmajera,** przedstawiające średniowieczną legendę o św. Kindze i jej cudownym pierścieniu.

W tej właśnie sali na przyjęcie wycieczek przygrywa zwykle orkiestra górnicza do tańca. Nie można jednak zbyt wiele czasu poświęcać zabawie, gdyż trzeba jeszcze przejść wiele długich chodników i setki drewnianych schodów, chcąc poznać wnętrze wielickich salin.

Bez przewodnika możnaby zginąć w tym labiryncie wąskich chodników, które raz pną się stromą pochylnią w górę, to znowu opadają w dół, raptownie się rozszerzają i oto stajemy znowu w jakiejś komorze na drewnianym pomoście, bo komora zalana jest wodą. Tajemniczo błyskają światła lampek elektrycznych, odbijają się w ciemnej toni podziemnego jeziorka.

W innej **Komorze — Michałowice,** która powstała w ciągu lat 1717—1761 można podziwiać delikatne, krzyżowe belkowanie podtrzymujące ciężar stropu. Komora ta powstała wskutek wydobycia z tego miejsca aż miliona centnarów soli!

Na uwagę zasługuje również **Komora Drosdowice,** tu bowiem leżą jawne narzędzia górnicze pokryte warstwą wykrystalizowanej soli. W **Grocie Józefa Piłsudskiego,** nazwanej tak z okazji zwiedzenia salin wielickich przez Pierwszego Marszałka Polski, mamy jezioro podziemne. Ciche i tajemnicze, zgęstniałe od soli, są jego ciemne fale uśpione, czy zastygłe, jak lawa. Żaden powiew nie mąci powierzchni słonej, gęstej wody. Na jeziorze znajduje się prom, którym kilka osób może być przewiezionych na brzeg, a z ciemnych wód w powodzi kolorowych lampek wyłania się rzęsiście oświetlona figura świętego Jana Nepomucena.

Podziemna wędrówka po kopalni kończy się w **Komorze Sienkiewicza** wykutej w soli spiżowej. Jest to jedna z bardzo imponujących rozmiarami komór, bowiem jej długość wynosi 56 m. Człowiek wydaje się tutaj drobną okruszyną zagubioną w fantastycznym świecie podziemi. Czy naprawdę tylko fantastycznym? Dla nas przybyłych w chwili wypoczynku kopalnia rzęsiście oświetlona ma jakiś odświętny i czarodziejski wygląd, przypomina zaklęte pałace z bajek dzieciństwa. A przecież tam dzień w dzień w głębokościach sięgających 315 m pracuje zastęp górników, półtora tysiąca ludzi, wyrąbując sól, która jest dla nas do życia tak potrzebna. W 1926 roku saliny wielickie wyprodukowały 110.251 ton soli, w roku 1935 produkcja wzrasta o około 80 tysięcy ton. Świadczy to o tym, że praca wielickiego górnika jest intensywna. Wśród wielu królestw kopalnianych bogactwa solne należą w Polsce do największych.

Znowu jesteśmy na powierzchni ziemi w jasnych blaskach słońca. W solniczce — pamiątce chwil spędzonych w kopalni — widzimy drobne białe kryształki, które nie pozwalają zapomnieć o tamtym czarodziejskim, dziwnym świecie. Toteż skoro tylko nadarzy się sposobność, z ochotą powędrujemy znów labiryntem chodników wielickich najgłębszą czcią przejęci dla władców tych podziemi — polskich górników.

Marszałek Józef Piłsudski w r. 1919 zwiedzający kopalnię w Wieliczce.

Pielęgnowanie urody

Miło nam podzielić się z Sz. Czytelniczkami wiadomością, że Delegatka Naukowa Uniwersite de Beaute „Cedib" w Paryżu, p. D-rowa Z. Ehrenpreisowa, zatrzyma się w Katowicach dnia 24 i 25 bm. (środa i czwartek), gdzie w Hotelu Monopol udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych. Bezpłatne zaproszenia wydają chętnie wszystkie perfumerie i drogerie. Cieszcie się, piękne Panie. (o)

Chałupnicy — nowoczesni niewolnicy pracy

Zdawałoby się, że okres niewolnictwa pracy, tak powszechnej w XIX wieku, w epoce tworzenia się wielkoświatowego kapitału, został zdecydowanie za nami, i że nowoczesne formy organizacji życia gospodarczego wykluczają zupełnie możność wyzysku sił ludzkich. Tymczasem jest jednak inaczej. **Zachowała się jeszcze jedna, najniższa forma egzystencji ekonomicznej, forma, która niestety licznie jeszcze rzesze ludzkie degraduje do rzędu prawdziwych pariasów. Są to chałupnicy.**

„Dziennik Poznański", żądając jaknajrychlejszej reformy chałupnictwa w Polsce, staje w obronie tych **najniższych dołów** naszego rzemiosła i naszej pracy.

„Liczba chałupników w Polsce zwiększa się. Przyczynił się do tego kryzys, który wszystkie zdeklasowane, bezrobotne jednostki wpędził do szeregu tych ludzi; przyczynia się do tego również propaganda chałupnictwa, która widzi w chałupnictwie nowe źródło dochodu dla bezrobotnej ludności wiejskiej. Los chałupników jest dostatecznie znany. Groszowe zarobki, wyzysk pośredników zwłaszcza żydowskich, straszna nędza i straszne warunki bytowania. Jeżeli rozwój chałupnictwa pójdzie dalej tą samą drogą, cały problem chałupnictwa stać się może prawdziwą klęską społeczną"

Mówi się coraz częściej o konieczności ujęcia tego problemu w jakieś ramy państwowo-społeczne, mówiono o ratunku chałupników na drodze spółdzielczej. Rzemiosło chrześcijańskie również zdeklarowało się z pomocą gospodarczą nad chałupnictwem. Wszystko to zostało chwilowo na papierze.

„Dziennik stwierdza, że —

„Tymczasem chałupnik w dalszym ciągu szyje koszule po 20 groszy za sztukę, buty za 2,20 zł itp, przy czym by zarobić na nędzną egzystencję pracuje po 20 godzin na dobę".

Możemy tu dokonać tylko małej poprawki, dotyczącej chałupników szewskich. Więc w okręgu najbardziej chałupniczym, jakim jest kieleczczyzna, szewc-chałupnik otrzymuje od wykonania jednej pary obuwia najwyżej 40—50 groszy, a są wypadki, że dostaje 12 groszy od pary. Tak jak np. w Wolbromiu. Wielka jest więc różnica między 12 groszami, a 2 zł 20!

Ma rację jednak „Dziennik Poznański" mówiąc, że —

„tego problemu nie można zostawić bez konkretnego załatwienia. Z jednej strony nie możemy propagować rozwoju chałupnictwa, urządzać wystaw prac chałupniczych, a z drugiej strony obojętnie patrzeć na wynędzniałe dzieci chałupnicze, choroby starszych i bezprzykładny cynizm żydowskich pośredników. Rzucone projekty reform w chałupnictwie powinny znaleźć się najszybciej w realizacji. Bo to wstyd! Nędzy nie wolno przeciągać w nieskończoność, rzucając jej przy tym tylko obietnice poprawy i lepszego jutra. Tak rodził się zawsze bolszewizm z jego najgorszymi skutkami społecznymi i gospodarczymi."

Dokoła sprawy zarobków wozaków

Jak już informowaliśmy, na skutek wystąpienia Komisji Międzyzwiązkowej przemysłowcy węglowi wysunęli kontrprojekt regulacji zarobków wozaków i dzionkarzy na kopalniach śląskich. **Charakterystyczną cechą tego kontrprojektu jest to, że opiera się na zasadzie szczegółowego podziału stawek według rodzaju pracy na określonym stanowisku.** Projektem przemysłowców zajmowała się w dniu wczorajszym podkomisja międzyzwiązkowa powołana do regulacji płac wozaków. **Przypuszczać należy, że podkomisja uznała projekt przemysłowców za nie do przyjęcia, albowiem stwarza on 12 grup zarobkowych, podczas, gdy dotychczas na kopalniach jest od 3 do 7 takich grup, a pomimo to istnieją niewyczerpane spory zarobkowe.**

Wiadomości bieżące.

Piątek 19 lutego.

Dziś: Konrada.
Jutro: Leona.
Wsch. sł.: 6,45.
Zach. sł.: 16,56.

(—) Budżet nadzwyczajny m. Katowic.

Preliminowany przez magistrat m. Katowic budżet nadzwyczajny na rok 1937-38 przewiduje wydatki w kwocie około 5,600.000 zł i jest w porównaniu z rokiem ubiegłym o kilka milionów wyższy. Budżet nadzwyczajny ma charakter inwestycyjny. Kwoty tego budżetu przeznaczone są na budowę szkół, bloków mieszkalnych, szpitala dróg itd

(—) Czytelnia Śl. Biblioteki Publ.

Kancelaria Śl. Biblioteki Publicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach komunikuje że katalogi Śl. Biblioteki Publ dostępne są codziennie od godz 9—20, a w soboty od 8—14. Czytelnia ogólna otwarta jest od godz. 9—14 i od 16—20 a w soboty od 9—13. Czytelnia prawnicza otwarta jest od godz 9—15 a w soboty od 9—13, we wtorki i piątki od 16—19 Wypożyczalnia od 14—15,45 a w soboty od 12 30—13,30 ponad to za wyjątkiem sobót wypożyczalnia wydaje od 12—14 kartki biblioteczne, które upoważniają do korzystania z biblioteki.

Dancing-Bar
„WOJKO" Katowice, Mickiewicza 8 I piętro. Telefon 344-20
Program na luty 1937 r.:
STASIA BOGUCKA, tańce charakterystyczne
ILLY et EUGEN, atrakcja światowej sławy.
LORRET, tańce ekscentryczne.
Five o'clock w soboty, niedziele i święta.

(—) Dziś odczyt Instytutu Śląskiego.

Dziś (piątek 19 bm.) o godzinie 19 w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach odbędzie się odczyt dr. Wiktora Ormickiego na temat: „O użytkowaniu ziemi na Śląsku" Wstęp wolny

Sprawa Rygielski — Langer

(—) Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się wczoraj głośna swego czasu sprawa Pawła Rygielskiego, Ernesta Langera i Michała Iwańskiego urzędników sądowych, skazanych przez sąd I Instancji za oszustwo i przetrzymywanie dokumentów na karę 8-miu (Rygielski) wzgl. 6-ciu miesięcy więzienia (Langer).

Sąd apelacyjny skazał Pawła Rygielskiego wyłącznie za oszustwo na karę 6-ciu miesięcy więzienia z zawieszeniem. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił dla braku dostatecznych dowodów winy.

(—) Wykład pedagogiczny.

Staraniem Instytutu Pedagogicznego odbędzie się w sobotę 20 bm o godz 17,30 w sali wykładowej Instytutu w Katowicach (gmach Śl Techn Zakł Nauk. przy ul Krasińskiego 3) odczyt dr Miecz Ziemnowicza doc U. J. K. na temat: „Nowe prądy w dydaktyce współczesnej".

(—) Konferencja wywiadowcza w Gimnazjum Państw. w Katowicach

odbędzie się dziś, dnia 19 lutego od godziny 19-ej

(—) Akcja Zimowej Pomocy Bezrobotnym

jest prowadzona z funduszów publicznych i wyniki jej muszą być podane do publicznej wiadomości tak by społeczeństwo mogło w każdej chwili wiedzieć ile i kto płaci na rzecz pomocy zimowej. W tym celu Wojew. Wydział Wykonawczy zamierza w najbliższych tygodniach ogłaszać szczegółowe wykazy osób, zakładów pracy z podaniem kwot, które z tego tytułu od nich na konta PKO zimowej pomocy wpłynęły. Da to doskonały przegląd i zobrazuje ofiarność obywatelską na terenie poszczególnych powiatów Województwa Śląskiego

(—) Związek Peowiaków, placówka Katowice-Centrum

zawiadamia i prosi członków oraz wszystkie organizacje półwojskowe i społeczne o wzięcie udziału o ile możliwe z sztandarami, w nabożeństwie żałobnym, które odprawione zostanie za dusze śp komendanta POW I i II powstania śląskiego wicewojewody białostockiego śp. Alfonsa Zatrzebnicka w niedzielę 21 lutego rb. o godz 9,30 w Katowicach w kościele garnizonowym.

Kolejarze na ławie oskarżonych

(—) Kolejarze Wincenty Urbanek z Szopienic, Jan Juszczyk z Ligoty i Augustyn Kostecki z Ligoty odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym za fałszowanie kwitów dowodowych dla zamaskowania braków w magazynie kolejowym. Na skutek machinacyj wymienionych zginęło z magazynu około 90 kg. cyny angielskiej wartości 600 zł. By zatrzeć ślady przestępstwa, sfingowali oni kradzież w magazynie, zostawiając w nocy drzwi do magazynu otwarte. Sąd skazał wszystkich trzech na karę sześciu miesięcy więzienia, zawieszając im wykonanie kary na dwa lata

Zagadnienie i bolączki zdrowotne na Śląsku

Z posiedzenia Komisji Budżetowo-Skarbowej Sejmu Śląskiego

Komisja Budżetowo-Skarbowa Sejmu Śląskiego, obradująca w środę 17 bm. rozpatrywała sprawy resortu Wydziału Zdrowia Śl. Urz. Woj.

Na wstępie posiedzenia **wygłosił obszerne przemówienie Naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego p. dr Sęczyk poparte interesującymi wykresami i tablicami statystycznymi.**

Po omówieniu organizacji służby zdrowia na Śląsku stwierdził p. dr Sęczyk m. i. co następuje:

Osób uprawnionych do korzystania z pomocy lekarskiej, opłacanej z budżetu Śląskiego jest: 9581 urzędników i funkcjonariuszów niższych, 1028 wojewódzkich emerytów śląskich i 16.000 członków rodzin. Razem około 26.000. Porównując wysokość preliminowanego kredytu z ilością uprawnionych do korzystania, otrzymamy przeciętną sumę 17 zł rocznie na osobę. Pomoc lekarska jest bardzo wydatna. Koszty porodów w ostatnich latach stale spadały, **a przyczyną tego była zmniejszona ilość urodzin oraz obniżenie stopniowe taks szpitalnych.**

Ilość lekarzy z końcem 1935 r. wynosiła na Śląsku 507 lekarzy. Liczba lekarzy osiadłych w miastach (3 wydzielone + 15 niewydzielonych) wynosiła z końcem 1935 r. 367 na 443.000 mieszkańców, czyli 1 lekarz na 1207 mieszkańców. Liczba lekarzy na wsiach (419 gmin) tylko 140 lekarzy, czyli 1 lekarz na 6663 mieszkańców.

Jeżeli obliczy się przeciętną na całe województwo to wypada 1 lekarz na 2700 ludzi. Stwierdzamy brak około 100 lekarzy na wsiach. Wskazuje to w jakim kierunku śląska młodzież szkolna powinna skierowywać swoją uwagę.

Ilość techników dentystycznych na Śląsku wynosi obecnie 44 a techników uprawnionych 114 Ilość lekarzy dentystów na Śląsku wynosi obecnie około 100. Przeprowadza się również rejestrację personelu pielęgniarskiego tak kongregacyjnego jak i cywilnego.

Co do chorób zakaźnych należy podkreślić działalność Wojewódzkiego Zakładu Higieny, którego ustawę zasadniczą uchwalił Sejm Śląski w grudniu ub. r. Jest to nie tylko pierwszy wojewódzki zakład tej miary i tak wyposażony w Polsce, ale też pierwszy pod względem wydajności pracy.

W ostatnim roku zapadalność na dur brzuszny wynosiła dla Śląska 19,8 na 100.000, podczas gdy w innych województwach zachodnich 29,3, a ogólnie w Polsce 42,6. **Dyfterla staje się pomimo wszelkich wysiłków ze strony władz sanitarnych coraz częstszą i coraz cięższą.** Zapadalność na Śląsku wynosiła w ostatnim roku 90,2 podczas kiedy w całym Państwie wynosi 60. Celem zwalczania tej choroby zamierzamy jako ostateczność przeprowadzić powszechne szczepienie przeciw-błonicze. **Zapadalność na szkarlatynę na Śląsku jest najwyższą w całym kraju,** wynosi ona 90, a w Polsce 58,6. Jeżeli idzie o akcję przeciwgruźliczą, to wnosząc z ilości zgonów przeciętnie 15 na 10.000 umiera około 2000 osób rocznie na Śląsku. **Ogólną liczbę chorych na gruźlicę na Śląsku ocenia się na 34.000 a w tym około 12.000 osób z gruźlicą otwartą.** Walka z gruźlicą jest dziś wskaźnikiem kultury danego kraju. Sejm Śląski śmiało może popatrzeć w oczy, bo w okresie najcięższym, kiedy idzie o kawałek chleba dla głodnych, nie zaniedbał tego problemu, podejmując skuteczną walkę. **Walka z gruźlicą wymaga trzech akcyj równocześnie prowadzonych, a mianowicie: usuwania ognisk gruźlicy groźnej dla otoczenia, zapobiegania zakażeniu niemowląt, i leczenie tych, którzy są chorzy i nie mają środków na leczenie specjalne.** Kwoty przeznaczone na walkę z gruźlicą przekazujemy Śląskiemu Towarzystwu do Walki z Gruźlicą Towarzystwo to utrzymuje na Śląsku 19 przychodni. Akcja wymaga zwiększenia ilości poradni, zwiększenia ilości higienistek i zwiększenia ilości godzin lekarzy. W bieżącym roku zostanie otwarty nowy Zakład do walki z gruźlicą w Istebnej.

Sprawa jaglicy, na którą od kilku lat zwracamy szczególniejszą uwagę jest taka, że na Śląsku jest to plaga obecnie już społeczna. Leczenie nastąpić musi przez specjalistów okulistów w poradniach przeciw-jaglicznych. **Wreszcie należy podnieść też sprawą walki z chorobami wenerycznymi.** Ilości wenerycznie chorych oczywiście nie znamy, jednakże są słuszne powody do przyjęcia, że ilość chorych wenerycznie wzrasta. **Mamy na Śląsku liczne poradnie przeciwweneryczne i tam przede wszystkim powinni się wenerycznie chorzy udać, ponieważ leczy się ich bez pytania o nazwisko zapisując ich tylko anonimowo tak, że tajemnica jest całkowicie dochowana.**

Szczególnie ważną jest także akcja opieki nad matką i dzieckiem. Obecnie posiadamy 42 przychodnie dla matek. Liczba dzieci zarejestrowanych w przychodniach wynosiła 19.000, co stanowi 30% ogółu narodzin rocznych województwa. Ilość mleka wydanego za pośrednictwem kuchni wynosi 670.000 litrów. Połowa poradni dla matek i dzieci jest rozmieszczoną po wsiach. Ilość poradni dla matek i dzieci na obszarze województwa musi dojść do 70 bo tego wymaga interes społeczeństwa.

Najwięksą bolączką jest brak dużego szpitala dla dzieci. Szpital dla dzieci w Katowicach dzięki czujności i żelaznej dyscyplinie wydaje ze siebie maximum jednakże to nie wystarcza dla samego miasta, a przecież Katowice są stolicą województwa.

Na Śląsku zakładane są także ośrodki zdrowia. Jest to instytucja prowadząca akcję zapobiegania chorobom społecznym i zakaźnym.

Łaźni jest na Śląsku za mało, a w dodatku bezrobotny obecnie nie ma możności korzystania z urządzeń kąpielowych publicznych.

Jeżeli chodzi o pomoc lekarską dla bezrobotnych, to trzeba nadmienić, że uprawnionych do leczenia było około 300.000 ludzi, a środki na ten cel przewidziane wynosiły 720.000 zł. Liczba leczonych w szpitalach wynosiła 2436 osób, pomocy dentystycznej udzielono 5240 osobom. Na leki wydano 166.000 zł. Budżet przewiduje również wydatek 235.000 zł na prace sanitarno-techniczne w miejscowościach klimatycznych na Śląsku. Około 110.000 osób na Śląsku wyjeżdża corocznie na wypoczynek.

Jeżeli chodzi o wojewódzkie zakłady lecznicze, to mamy ich 52 z 9500 łóżkami czyli teoretycznie wypada 1 łóżko na około 150 mieszkańców, w całym Państwie Polskim zaś jest ich 700 z 57.000 łóżek. W dalszym ciągu swego referatu p. naczelnik dr Sęczyk szczegółowo omówił sprawy dotyczące szpitala w Cieszynie, Wojewódzkiego Zakładu Leczniczo-Wychowawczego w Istebnej, Śląskiego Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku, takiegoż zakładu w Lublińcu i kwestię szpitala im. Braci Seltenów w Lublińcu, jak również gospodarkę w „Cieszyniance" w Zakopanem. Po referacie p. naczelnika Sęczyka odbyła się dyskusja, po czym przyjęła rezolucję w sprawie uregulowania należności Skarbu Państwa za pomoc lekarską dla urzędników państwowych.

Następnie uchwalono bez dyskusji budżety: wojewódzkiej służby zdrowia, Śl. Zakładu Higieny, Śl. Zakładu Psychiatrycznego w Rybniku i Lublińcu, Zakładu dla Głuchoniemych w Lublińcu, Zakładu im. Braci Seltenów w Lublińcu i Zakładu Leczniczo-Wychowawczego w Istebnej.

Na tym pierwsze czytanie całego preliminarza budżetowego zakończono. Drugie czytanie budżetu zostało wyznaczone na poniedziałek 22 lutego br.

Spór zarobkowy na kopalni „Jutrzenka"

W ub. środę toczyły się pertraktacje zarobkowe na kop. „Jutrzenka" w Małej Dąbrówce. Z ramienia ZZZ udział w pertraktacjach wziął **sekr. p. Feliks,** który wysunął postulat podwyżki zarobków o 10% dla wszystkich kategoryj robotników z wyjątkiem zatrudnionych na powierzchni, cześli 25 proc., **bowiem są to kategorie robotników opłacane na tej kopalni.** Obecny na konferencji z ramienia kopalni **p. inż. Kamiński** skłonny był do zgody na 5 proc. podwyżki zarobków. Do porozumienia nie doszło. Bezpośrednio po konferencji odbyło się zebranie załogowe robotników kopalni, na którym postanowiono wezwać nominalnego właściciela kopalni p. Ostrowskiego do udziału w przyszłej konferencji której termin ustalono na najbliższe dni. **Ponieważ nie ma widoków na polubowne załatwienie sporu, Związek górników ZZZ jeszcze w dniu wczorajszym skierował spór do Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej.**

Nowe budżety gminne

pow. pszczyńskiego

Gmina Lędziny uchwaliła na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej nowy budżet na rok 1937-38 Zamyka się on w dochodach i rozchodach zwyczajnych kwotą 43 200,— zł. Na administrację ogólną preliminowano 10 750,— zł. opieka społeczna pochłonie 7 050,— zł, na bezpieczeństwa publiczne przewidziano 5 450,— zł, oświatę 4 600,— zł, na drogi i place publiczne 4 470,— zł, na zdrowie publiczne 2 250,— zł i in. Na dochody gminy składają się dodatki do podatków państwowych w sumie 17 094,— zł, podatki samoistne 16 344,— zł, udział w podatkach państwowych 8 600,— zł i in. Również Rada gminna w Piotrowicach uchwaliła na ostatnim posiedzeniu preliminarz budżetowy na następny rok budżetowy. ogółem przewidziano po stronie dochodów jak i rozchodów kwotę 416 660,99 zł. Z tego przypada na wydatki i dochody zwyczajne 182 213,60 zł, reszta zaś w wysokości 234 500 złotych stanowi dochody i wydatki nadzwyczajne. Koszty administracji ogólnej przewidziano w wysokości 56 230,64 zł. Dalej idą wydatki na drogi i place publiczne w kwocie 52 100,— zł, oświata 19 710,— zł, opieka społeczna 15 150,— zł bezpieczeństwa publiczne 15.566,— zł. spłata długów 4 133,35 zł, zdrowie publiczne 8 970,— zł i in. Po stronie dochodów preliminowano 98 437,60 zł z podatków samoistnych, 35 320,— zł z dodatków do podatków państwowych, 22 000 zł z udziałów w podatkach państwowych, 21 800 zł ze zwrotów, 6 150 zł z dopłat, 2 856 zł z majątku komunalnego i in. Fundusze ujęte w budżecie nadzwyczajnym przewidziano na inwestycje gminne, jak na rozbudowę wodociągu, kanalizacji, dróg oraz budowę baraku dla bezrobotnych. Na zamierzone inwestycje spodziewa się gmina uzyskać subwencje.

17 bm. odbyła się na zamku w Warszawie uroczystość nadania Politechnice lwowskiej orderu „Odrodzenia Polski". Na zdjęciu moment wręczania przez Pana Prezydenta R. P. orderu rektorowi Politechniki.

(—) Pieniądze z cudzej kieszeni

Dnia 17 bm. w czasie jazdy autobusem z Chorzowa do Katowic skradziono z kieszeni stolarzowi Szmulewiczowi Moszkowi z Radomska, portfel zawierający 420 zł

Z Katowickiego

(K) Przedstawienie w Małej Dąbrówce.

R. I. O. K im St. Żeromskiego w Szopienicach urządza 29 bm o godz. 18,30 na sali p. Kuli w Małej Dąbrówce przedstawienie p. t. „Niewinnie na śmierć skazany" dramat w 6-ciu aktach Przedsprzedaż biletów u wszystkich mężów zaufania ZZZ, Przedstawienie dla dzieci o godz. 13

(K) Pomoc Zimowa w Michałkowicach.

Mimo znacznych trudności finansowych zdołała gmina utrzymać kuchnie dla bezrobotnych, nie zmniejszając ilości wydawanych obiadów. Dało się to przeprowadzić dzięki silnym ograniczeniom wydatków na inne cele. Trudności finansowe powstały głównie stąd, iż wszystkie dobrowolne ofiary, które wpływały przedtym do kasy lokalnego komitetu pomocy bezrobotnym obecnie są odprowadzane w myśl ogólnego planu pomocy zimowej do komitetu wojewódzkiego. Odzież zebrana przez miejscowy komitet oraz przydzielona z komitetu powiatowego — została już rozdzielona pomiędzy bezrobotnych. W najbliższych zaś dniach spodziewany jest transport odzieży dla dzieci z komitetu centralnego wojewódzkiego.

(K) Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Michałkowicach

wybrało nowy zarząd w składzie następującym: pp Bara prezes, Ochman Malordy, Pieczyk, Cieluch, Harazin, Jadwiszczek, Rotor i inni.

(K) **Turniej szachowy.**

OMP Janów Wieś urządza 7 marca rb o godz. 9 rano w sali p. Kośmidra w Janowie przy ul. Szkolnej 40 wielki turniej szachowy o nagrody. Zgłoszenia do 4 marca: R. Klimczok, Janów ul. Szkolna 22 lub telefoniczne pod prezes J. Sewerynn tel. 349-01 oraz sekretarz Grzega tel 417-41

Zwyrodnialec z M. Dąbrówki przed sądem

(K) Przy drzwiach zamkniętych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Grabarzowi Józefowi z Małej Dąbrówki, oskarżonemu o zgwałcenie swej nieletniej córki Adelaidy. Sąd skazał kazirodcę na półtora roku więzienia zaliczając mu areszt śledczy.

Z Mysłowic

(M) **Miesieczne kontrola bezrobotnych w Mysłowicach**

odbedzie sie w dn 23 i 24 bm.: w Brzęczkowicach 26 bm a w Brzezince 25 i 26 bm Wszystkie kontrole odbywać sie beda od godz 9—12.

Przezorna Pani

wydając pieniądz, pragnie przede wszystkim, aby otrzymać przynajmniej równą wartość w nabywanym towarze. Czasem wydaje się, że towar na oko jest dobry, bo różne okoliczności za tym przemawiają, ale... jest w tym właśnie pewne ale. Dzisiejsze czasy nie są po tymu, by eksperymentować i za własne pieniądze czynić doświadczenia których wynik bywa zazwyczaj smutny. Dlatego przezorna Pani kupując zupy w kostkach wybiera zawsze zupy ze znakiem KNORR, bo wie, że firma ta ma w ich wytwarzaniu kilkudziesięcioletnie doświadczenie i przoduje w tej dziedzinie jak w kraju jak i zagranicą. Za tym: jeśli Pani pragnie podać dobre zupy, wienczas tylko znak de już z dobrego smaku zupy KNORR w bronzowo żółtym opakowaniu. (o)

(M) **Budżetowe posiedzenie Rady Miejskej**

odbedzie sie we wtorek 23 bm. o godz 17. Po za budżetem Rada Miejska dokona wyboru prezydium wszystkich komisyi i deputacyi oraz ustali stawke dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego na rok 1937.

(M) **Walne zebranie L. M. K.**

odbyło sie w ub. środe pod przew p. Cybisa Ze sprawozdania wynika, że budżet oddziału zamyka sie cyfra 3 000 zł W wyniku wyborów do nowego zarzadu weszli pp.: Inż. I Mu slaski prezes, mec. Laskowski Zaremba i Paczyński

Z Siemianowic

(Sl) **Chór meski „Chopin"**

trzykrotny zdobywca I śląskiej nagrody śpiewaczej organizuje 4 marca w Kinie Kameralnym koncert z udziałem artystów teatru katowickiego i orkiestry wojskowej W programie m. in Nowowiejski, Bethoven, Wagner, Moniuszko Lachman Wielkim tym koncertem będzie dyrygował prof Solloch Zapowiedź koncertu wzbudziła w mieście naszym i okolicy kolosalne zainteresowanie

(Sl) **Kuncy - Polacy**

urządzają w piatek, 19 bm. o godz 20 w lokalu „Kawiarni Warszawskiej" doroczne walne zebranie. Zarzad prosi o obowiązkowe przybycie ze wzgledu na omawianie pilnych spraw organizacyjnych

Z Chorzowa

(=) **W które niedziele beda otwarte sklepy?**

Na terenie Chorzowa sklepy mogą być otwarte w następujące niedziele przedświąteczne: 14 i 21 marca 9 maja, 5 i 19 grudnia

(=) **Walne zebranie Tow. Czytelń Ludowych w Chorzowie**

pod przew mec Spaltensteina, wybrało nowy zarzad, w skład którego weszli dotychczasowi członkowie Jak wynika ze sprawozdania działalność kulturalno - oświatowa koła TCL rozwijała sie w różnych kierunkach podstawa jednak była akcja oświatowo - wychowawcza. Prowadzono nadto akcje odczytowa w świetlicach Wygłoszono 63 odczyty Koło TCL w Chorzowie obchodzi w roku bież 35-lecie swej pracy na terenie m Chorzowa Pierwsze bowiem placówki TCL powstały w roku 1901.

(=) **Na walnym zebraniu OZPR Koła Chorzów Centrum**

w obecności przedstawiciela zarzadu okregowego oraz przy licznym udziale członk wybrano nowy zarzad z prezesem Sendorkiem J na czele. Jako dalsi członkowie weszli: pp Gecnar St, Kruzel T., Kubica W., Madla P Kowol A, Gola A, Chmiel, Krawczyk A., Skupień O Koło w roku bież bedzie obchodziło 10-lecie istnienia Korespondencje kierować należy pod adresem: prez Sendorek Józef Chorzów I ul Sobieskiego 12

(=) **Nagła śmierć przy pracy**

Dnia 17 bm w czasie pracy przy piecach wysokich w hucie „Piłsudski" w Chorzowie, zmarł nagle na udar serca 47 letni hutnik Emanuel Wodarka, zam. przy ul. Mickiewicza 5 w Chorzowie I.

Z Świętochłowickiego

(Ś) **Powiat Świetochłowicki przoduje w ruchu L. O. P. P.**

W sali selmiku powiatu świetochłowickiego odbyło sie walne zgromadzenie delegatów powiatowych, obwodu LOPP na powiat Świętochłowice pod przew Inż. Bronisława Giżińskiego Ze sprawozdania wynikało, że w roku sprawozdawczym 1936 podniosła sie ilość członków w LOPP o 263 osób. — Stan ogólny członków w pow świetochłowickim wyniósł 33 759, — a więc 16 i pół proc w stosunku do całej ludności powiatu świetochłowickiego. Dochody w roku sprawozdawczym wyniosły 140 443 zł. Powiatowy Obwód LOPP w Świetochłowicach tak pod względem ilości członków, jak i zebranych funduszów stoi na pierwszym miejscu — Za owocna prace otrzymał powiatowy obwód pisemne podziękowanie Zarządu Wojewódzkiego LOPP. Zarządowi jednomyślnie udzielono absolutorjum i wybrano jako nowych członków: inż. Bolanowskiego i Stefana Piute z Huty Batory, jako przedstawiciele przedsiebiorstwa, liczącego największa ilość członków LOPP W dalszym ciągu delegaci z Wojewódzkiego Okręgu p. p. inż Kaim i Giżiński wygłosili sprawozdania. Na zebraniu uchwalono budżet na rok 1937, który w dochodach i rozchodach zamyka sie cyfra 131.494 zł Po wyborze wywiązała się żywa dyskusja nad pracami jakie beda zrealizowane w roku 1937 Uchwalono przede wszystkim kontynuować prace nad rozwojem prac modelarskich, szkoleniem pilotów szybowcowych i motorowych oraz w dalszym ciągu przygotowanie ludności powiatu do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Uproszczenia przy meldunkach obywateli

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ukazać się ma okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie uproszczenia meldunków zarówno w zakresie czynności, stanowiących obowiązek obywatela, jak i czynności, nałożonych na gminy. Z dniem 1 kwietnia rb. ulegną znacznemu skróceniu meldunki obywateli, przebywających czasowo w danej miejscowości i zamieszkałych bądź w hotelach, bądź też w mieszkaniach prywatnych, uproszczone również zostaną zameldowania wycieczek i pielgrzymek, których obowiązek meldunkowy będzie zredukowany do zgłoszenia w gminie przez kierownika wycieczki tylko liczby jej uczestników. Dotychczasowy system meldowania służby domowej, przesądzający z góry miejsce jej stałego zamieszkania w miejscu zamieszkania chlebodawców ulegnie zmodyfikowaniu w kierunku rozluźnienia tego związku, a to z uwagi na znaczną jej ruchliwość.

Uproszczenia zaś, dotyczące czynności gmin — przez zmianę schematu korespondencji międzygminnej oraz uchylenie obowiązku prowadzenie tzw. rejestru domów — dadzą gminom możność poważnego zredukowania pracy działów ewidencji ludności.

Trunkhardt poraz drugi skazany za obrazę Hitlera

Rybnik, 19 lutego.

W ub. środę, odbyła się przed sądem w Rybniku rozprawa przeciwko wydawcy rybnickiego organu „Katholische Volkszeitung" Arturowi Trunkhardtowi. W pierwszej rozprawie przed sądem okręgow. odpowiadał Trunkhardt za obrazę kanclerza Adolfa Hitlera. W ub. roku Trunkhardt umieścił w swoim piśmie obraźliwą karykaturę Hitlera. Prokurator pociągnął wydawcę „Katholische Volkszeitung" do odpowiedzialności za obrazę naczelnika obcego państwa. Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata Od wyroku p. Trunkhardt wniósł apelację. Jak wiadomo jest to już drugi wyrok zasądzający Trunkhardta za obrazę Adolfa Hitlera.

Ostatnie śnieżyce i deszcze spowodowały wylew rzeki Renu. Na zdjęciu przybrzeżne okolice miasta Andernach.

Ujęcie sprawcy napadu rabunkowego w Bielsku

We wczorajszym numerze donosiliśmy o napadzie rabunkowym dokonanym w dniu 16 bm. na osobę fabrykanta Pinkusa Horowitza z Bielska ul. Wałowa 2. Dziś podajemy dalsze szczegóły tego napadu. Otóż około godz. 21 przyszedł do mieszkania Horowitza jakiś nieznany osobnik, który chciał nabyć większą ilość materiałów sukiennych. Horowitz, nie przeczuwając nic złego, przystąpił z tym osobnikiem do pertraktacji. W pewnej chwili — kiedy Horowitz był obrócony do interesanta tyłem — ten **zadał mu silny cios młotem w głowę.** Horowitz na wpół omdlały chciał podejść do okna i przywołać pomoc, wówczas **znowu otrzymał on kilka uderzeń młotem po głowie.** Brocząc krwią, upadł nieprzytomny na podłogę.

Bandyta widząc, że nie wiele czasu pozostaje mu na dokonanie kradzieży, jak również obawiając się, że może ktoś nadejść, wyszedł przez nikogo niespostrzeżony, rezygnując z kradzieży.

Po pewnej chwili przybyli domownicy, a widząc leżącego Horowitza w kałuży krwi zawezwali pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieszczęśliwego w stanie ciężkim do szpitala w Bielsku, gdzie stwierdzono, że Horowitz ma na głowie ośm ciętych ran. Niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża. Policja tut. prowadzi energiczne śledztwo i jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — sprawca **został ujęty w Czechowicach, jest nim Chwastek Tadeusz z Miechowa.**

Zasądzony za napad rabunkowy

Katowice, 19 lutego.

Sąd Okręgowy w składzie trzech sędziów pod przewodnictwem s. o. dr. Stodolaka rozpatrywał wczoraj sprawę Franciszka Adamczyka robotnika z nowej Wsi (ul. Równoległa 40) oskarżonego o usiłowanie dokonania rabunku. Jak swego czasu informowaliśmy, wymieniony w dniu 8 października ub roku wtargnął do mieszkania 74-letniej staruszki Konstantyny Czogułowej w Nowej Wsi, ul. Piłsudskiego 26 i przyłożywszy jej rewolwer do piersi domagał się pieniędzy. Na krzyk staruszki rabuś zbiegł niczego nie zabierając. W czasie konfrontacji u sędziego śledczego staruszka rozpoznała opryszka, który nie mając już innej drogi wyjścia, przyznał się. Sąd skazał Adamczyka na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem mu na poczet kary aresztu śledczego.

(Ś) **Za rozsiewanie fałszywych wieści.**

W sądzie grodzkim w Rudzie Śl toczyła się rozprawa przeciwko b. st robotnikowi gminy Strokoszowi Pawłow, zam w Rudzie o zniewagę przez rozsiewanie fałszywych wieści o nacz. gminy mgr Paszkowskiego i kier. Biura Funduszu Pracy p Krusza. W wyniku rozprawy Strokosz Paweł zasądzony został na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5. i grzywna 100 złotych, zaś w razie nieściągalności na 10 dni aresztu oraz na ponoszenie kosztów sądowych W imieniu oskarżyciel występował adwokat Bartuś z Rudy Śl Rozprawa budziła wielkie zainteresowanie wśród rzeszy bezrobotnych, którzy zalegli salę sądową.

(Ś) **Czyj chłopiec?**

Dnia 15 bm doprowadzono do Komis Pol. w Świętochłowicach około 7-letniego chłopca upośledzonego na umyśle, który nie może podać ani nazwiska ani pochodzenia. Chłopca odstawiono do miejscowego Okręgu Urzędowego.

Nowe artykuły eksportu brazylijskiego do Polski

Na stoisku Brazylii na Targach Poznańskich pokazane będą wszelkie towary jakie Brazylia dostarczać może Polsce, a więc poza bawełną i kawą ryż, orzechy ziemne zwane mindui, quarany do wyrobu lekarstw, herva matte, forniery i deski szlachetniejszych drzew, a mianowicie cedr brazylijski, canela, jacaranda, imbuia, mahoń i teak, wyroby parańskie z pinjory, skóry jaguara, pumy, żbików, brazylijskich, mrówkojadów i londry, następnie skóry aligatorów, węży, jaszczurek i żmiji, szuszone banany, owoce „kaki", przetwory owocowe i inne. Po raz pierwszym danym będzie przemysłowcom polskim zapoznać się z większością tych artykułów eksportowych, których produkcja przemysłowa i rolna lub przygotowanie na rynek znajduje się w znanej mierze w rękach Polaków w Paranie.

Z Pszczyńskiego

(P) **Nowy zarzad OZPR w Pszczynie**

został wybrany w ub niedziele na walnym zebraniu koła w składzie: Larysz Józef — prezes (po raz 6-ty) Świetkot Jan, Wrona Teodor, Szołda Paweł Gryzier Alojzy Pławecki Stefan, Porwit Józef, i Czembor Henryk.

(P) **Czyj zegarek?**

W tych dniach znaleziono w Pszczynie zegarek meski, który jest do odebrania przez właściciela w Miejskim Urzędzie Policyjnym — pokój nr 9.

(P) **Walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych w Mikołowie**

wybrało zarzad dotychczasowy z p. prof. E. Wołaczkiem jako prezesem. TCL korzystało z subwencji magistratu Mikołowa w wysokości 900 zł rocznie i bezpłatnego lokalu, którego udziela bibliotece Urząd Wojewódzki Śląski

(P) **Koło Związku Drobnych dzierżawców rolnych w Miedzyrzecu**

założono ostatnio z inicjatywy miejscowego koła NChZP. Do zarzadu wybrano: Gasteckiego Jana — prezesem oraz Sijke Augustyna Sojkę Klemensa, Korczyka Jana i Kędziora Augustyna jako członków.

(P) **Na walnym zebraniu ZR w Kol. Boera**

pod przew insp A Szymańskiego Adama, wybrano do zarzadu pp.: Arendarczyka Józefa, inż. Grzanke, Wyrabka, Operskalskiego Pawła, Wołowskiego Jana, Zemka Józefa i Falkusa. Do komi rewizyjnej weszli pp: Kowalski Jerzy Jokderko, Ciesiar Rudolf, Falkus Leopold i Jedrysik Błażej Kom Opieki nad muzyka ZR tworzą: pp. inż. Michalski Jan Ptak i Siwy (dyrygent)

(P) **Walne zebranie koła Zw. w Podlesiu**

wybrało ten sam zarzad Zebraniu przewodniczył p insp. Szymański. Zarazem odbyła się lustracja koła, której dokonał delegat pow p. prof Ciesek. Lustracja wykazała, że koło czyni postępy.

(P) **Nowa placówka OMP.**

Oneadai został założony odds. Młodzieży Powstańczej w Smiłowicach przy udziale d-cy komp Związku Powstańców Śl p Rzeźniczka i nacz gminy p. Pasoula Oddział grupuje około 30 członków. Zarzad tworzą: Zaczek Antoni (prezes), Garus Wincz, Gwiżdż Alojzy, Monkot Ryszard, Gierlotka Ludwik. Zaczek Bernard oraz nacz gminy p. Pasoń jako delegat Zw Powstańców Śl W ub. piatek odbyło się zebranie oddziału na które przybył z ramienia Zarządu Powiatowego insp ork p. Czober i wygłosił referat organizacyjny.

Z Rybnickiego

(R) W sprawie „Konwencji Genewskiej" odbędzie się we czwartek 25 lutego br. w Rybniku w Hotelu Polskim o godz. 19 zebranie publiczne, na którym wygłosi aktualny referat p. dr. Kudlicki z Polsk. Zw. Zach. Każdy Polak bez względu na przekonania partyjne, winien zjawić się na wiecu.

(R) Budowa Domu Strzeleckiego w Rybniku. Zarząd powiatowy Zw. Strzeleckiego w Rybniku na ostatnim posiedzeniu uchwalił przystąpić do budowy własnego „Domu Strzeleckiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego". Dom ten mieścić by biura administracji powiatowej Z. S., świetlicę strzelecką, salę teatralną i kinomatograficzną itd. Gmach koncentrujący pracę strzelecką powiatu rybnickiego ma powstać głównie z ofiar samych strzelców. Brak takiego gmachu dawał się w Rybniku już dawno odczuć.

(R) Zebranie Powiatowe Zw. Kółek Rolniczych w Rybniku odbędzie się we wtorek 23 lutego w sali Domu Związkowego p. Knapka Plac Wolności.

(R) Oddział Związku Strzeleckiego w Turzy Śląskiej rozwinął ostatnio ożywioną działalność na terenie gminy. Nowy zarząd Oddziału przystąpił do powiększenia szeregów i pracy nad wyszkoleniem członków z zakresu P. W. i W. F. Oddział wydzierżawił pole, na którym urządził boisko sportowe. Dzięki poparciu przyjaciela Z. S. p. nacz. Lasoka Oddział otrzymał ostatnio świetlicę, w której koncentruje się praca strzelców w Turzy Śl. Z wiosną Oddział urządzi w Turzy poświęcenie proporca. Uroczystość ta zakrojona na większą skalę będzie manifestacją ruchu strzeleckiego na granicy polsko-czesko-niemieckiej.

Z Tarnogórskiego

(T) Na ostatnim posiedzeniu magistratu tarnogórskiego uchwalono utworzyć przy publicznej szkole dokształceniowo-przemysłowej grupy stolarzy, obuwników, krawców i fryzjerów a na wykładowców w tych grupach powołać pp. mistrzów cechowych Wagnera, Michała, Staniczka Teodora, Kaczora Wacława i Wasielewskiego Alojzego. Przyjęto do wiadomości protokóły rewizyjne MKKO. za listopad i grudzień ub. r. Tow. Młodych Polek, Tow. Polek, Zarz. Pow. OMP. Zarz. Pow. Zw. Powstańców Śl., Stow. Muzycznemu oraz Zw. Nauczycielstwa Polskiego umorzono opłaty za korzystanie z sali Domu Ludowego. Poza tym załatwił Magistrat różne petycje, umorzył w kilku wypadkach zaległe opłaty miejskie i powziął szereg uchwał mniejszej wagi.

(T) Oszust matrymonialny. Keslichowa Weronika z Piasecznej zgłosiła w Policji, że w listopadzie ub. r. wyłudził od niej w podstępny sposób, obiecując ożenek Koszary Roman, fryzjer, zamieszkały w Lublińcu 300 zł gotówki i jedną złotą obrączkę wartości 50 zł, po czym ulotnił się w nieznanym kierunku.

Z Lublinieckiego

(L) Akademia Papieska. Staraniem Paraf. Akcji Katolickiej w Lublińcu urządzono w sali Strzelnicy akademję papieską, na którą się złożyło: słowo wstępne ks. proboszcza Dwuceta, deklamacje solowe, śpiewy Chóru Kościelnego, deklamacje, wykład z przeźroczami o Ojcu św. Piusie XI i wspólny śpiew.

(L) Uchwała Rady Miejskiej miasta Lublińca. 15 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w celu skorygowania i zatwierdzenia preliminarza budżetowego, który poprzednio rozpatrywany był przez Komisję Budżetową. Po uwzględnieniu zmian poczynionych przez Komisję Budżetową uchwalono dalsze zmiany w przedłożeniu budżetowym a mianowicie: preliminarz administracji głównej, w rozchodach obniżono o zł 500 i wstawiono nową pozycję subwencja na P. W. i W. F. zł 500, zwrot dotacji do K.K.O. miasta Lublińca obniżono o zł 2500. W dochodach: podatek budynkowy obniżono o zł 3200 świadectwa urzędowe podwyższono o zł 200, podatek od świadectw przemysłowych podwyższono o 500 zł. Rada Miejska uchwaliła preliminarz administracji głównej na rok 1937/38 w dochodach i rozchodach zwyczajnych w wysokości zł 282.780. W dochodach i rozchodach nadzwyczajnych w wysokości 700.163 zł. Objęta nim jest Administracja elektrowni miejskiej, administracja leśna i administracja rzeźni miejskiej.

(L) Jarmark na bydło i konie odbędzie się w Lublińcu dnia 2 marca.

Z Bielskiego

(B) Tragiczne skutki pijaństwa. Onegdaj w czasie libacji suto zakrapianej w Chełmku pod Oświęcimiem, przyszło do sprzeczki a następnie bójki między młodymi rzemieślnikami, w wyniku której pokaleczono nożami kilka osób. Jeden z nich 18-letni Henryk Ladko z zawodu rzeźnik został skutek ciężko nożami na ciele i twarzy. Biesiadnicy zbiegli, pozostawiając Ladke na łasce losu. Po kilku godzinach zaopiekowała się nim zawiadomiona rodzina, odstawiając go do Szpitala Miejskiego w Mysłowicach, gdzie walczy ze śmiercią. Sprawcy ciężkiego okaleczenia Ladki na razie nie wykryci.

(B) Pościg za włamywaczami. W nocy 18 bm o godz. 3.20 powiadomił policję Liberman Edward z Mikuszowic, że nieznani sprawcy po wyłamaniu drzwi żelaznych do jego magazynu skradli większą ilość towaru. Liberman począł ścigać uciekających sprawców, oddając za nimi 6 strzałów z browninga. Złodzieje zdołali jednak z łupem zbiec. Policja jest już na ich tropie.

Tajemnicze zaginięcie dwu umysłowo chorych

Katowice, 19 lutego.

Dnia 11 bm. wydalił się z domu upośledzony na umyśle Michalski Jan, ur. 6. 8. 1888 r., ost. zam. w Kończycach, przy ul. Wilczka 42 i dotychczas do niego nie powrócił. Zaginiony jest wzrostu około 165 cm, silnej budowy ciała, ma czarne włosy i takiż zarost, w czasie rozmowy można zauważyć nerwowe drganie ust, ubrany ostatnio był w czarną zimową kurtkę, długie spodnie i czarne wysokie trzewiki sznurowane. Poszukiwania za zaginionym wszczął miejscowy Posterunek Policji.

Dnia 2 bm. wydalił się z domu upośledzony na umyśle Mazurek Ignacy, ur. 6. 7. 1909 r., ost. zam. w Lubockach na terenie gm. Kochanowice, w pow. lublinieckim i dotychczas do domu nie powrócił. Wymieniony jest wzrostu około 170 cm, ma włosy ciemno-blond, zarost czarny, twarz podłużna, cera blada, zęby zdrowe, ostatnio zaginiony widziany był w dniu 3 bm. w okolicy Lisowa w pow. lublinieckim. Wiadomości, które by się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego.

Wyrok apelacyjny w procesie: Harlfinger kontra Wiesner

Katowice, 19 lutego.

W ub. środę odbył się przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach proces z oskarżenia pastora Harlfingera z Golasowic przeciw senatorowi Rudolfowi Wiesnerowi, kierownikowi „Jungdeutsche Partei" i jego zastępcy, Wilhelmowi Schneiderowi.

Pastor Harlfinger, skarżył o obrazę, spowodowaną zarzutem, postawionym na łamach „Aufbruch'u", jakoby pastor Harlfinger dopuścił się zdrady narodu niemieckiego. W I instancji proces zakończył się wyrokiem skazującym oskarżonych na 14 dni aresztu i 500 zł grzywny.

W wyniku środowej rozprawy przed Sądem Apelacyjnym wyrok I instancji zatwierdzono z tą zmianą, że przyznano odroczenie kary aresztu na 3 lata.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

WALUTY: Belgi belgijskie 89.38—88.95. Dolary St. Zjedn. 5.28,5—5.26. Dolary kanad. 5.28—5.25,5. Floreny holend. 289.90—288.20. Franki franc. 24.69—24.55, franki szwajcarskie 120.95—120.15. Funty ang. 25.96—25.80. Guldeny gdańskie 100.20—99.80. Korony czeskie 16.30—15.90, duńskie 15.84—115.00, norweskie 130.38—129.40 szwedzkie 133.83—132.85. Liry włoskie 24—23.50. Marki fińskie 11.46 —10.40, niemieckie 124—120. Szylingi austriackie 95—93,5 Marki niem. srebrne 133—129.

DEWIZY: Belgia 89.20 89.38 88.02, Berlin 212.78 211.94. Gdańsk 100.20 99.80. Holandia 289.20 289.90 288.50. Kopenhaga 115.84 15.26. Londyn 25.89 25.96 25.82. Nowy Jork czek 5.28 1/4 5.29,5 5.27. Nowy Jork kabel 5.28,5 5.29 3/4 5.27 1/4. Oslo 130.05 130.38 129.72. Praga 18.41 18.46 18.36. Sztokholm 133.50 133.83 133.17. Szwajcarja 120.65 120.95 120.35. Wiedeń 99.20 98.80. Włochy 27.88 27.98 27.78. Helsingfors 11.46 11.40. Montreal 5.29 1/4 5.26 3/4. Tendencja przeważnie utrzymana.

AKCJE: Bank Polski 108. Warsz. Cukier 27. Lilpop 13.00 12 3/4 i 12.85. Starachowice 31 3/4 31,5. Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 4 proc. poż. inwest. 1 emisja 64,15, seria 83, 2 emisja 64.70, seria 85. 5 proc. pożyczka konwersyjna 54. 6 proc. poż. dolarowa 62, 4 proc. poż. premjowa dolarowa 51. Konsolidacyjna 51.15. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 49,5. 5 proc. listy zastawne Warszawy nowe 54.88 55.54 3/4. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 18 lutego 1937 r.

(Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach.)

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych.

Żyto 25.15 — Pszenica jednolita 30.50 — Owies zbiorany 22.65—22.75 — Łubin niebieski 16.50 — Kukurydza 24.25 — Mąka pszenna gat. 1, 0—20 proc. 45.25 — gat. 1C 0—60 proc. 43.50 — gat. 1D 0—65 proc. 42.25—40.90 — Mąka żytnia wyciągowa 0—50 proc. 36.75 — gat. 1. 0—50 proc. 36.00—36.50 — Otręby pszenne średnie pizem. stand 16.70 — żytnie 16.50 — Kuchy lniane 27.50.

Z GIEŁDY METALI:

LONDYN. Notowania metali w Ł za T: miedź — tendencja mocna; Standard per kasa 58 7/8—58 15/16; 3-mies 58 15/16—59; Setti. 58 7/8; elektrolityczna 63 1/2—64 1/2; Best Selected 63 1/4—64 1/2; Elektrowirebars 64 1/2 — cena — tendencja utrzymana; Standard per kasa 231 1/2—231 3/4; 3-mies. 232 1/2—232 3/4; Setti. 231 1/2 Banka obroty nieoficj. 233 1/2; Straits obroty nieoficj. 234 1/2 — ołów — tendencja mocna; zagrun. dostawa natychm. 28 5/16, nieoficjalnie 28 1/4—28 3/8, termin. 28 5/16, nieoficjalnie 28 1/4—28 5/16; Setti. 28 3/8 — cynk — tendencja mocna; zwykły dostawa natychmiastowa 25 5/8 kup.; termin. 25 11/16, nieof. 25 11/16—25 3/4 Setti. 25 5/8 — aluminium krajowe 21 3/4.

Spadek liczby upadłości w roku 1936.

W roku 1936 ogłoszono według danych Głównego Urzędu Statystycznego na terenie całej Polski ogółem 130 upadłości wobec 153 w roku 1935, 268 w r. 1934, 310 w r. 1933, 549 w roku 1932, 771 w r. 1931 i 836 upadłości w r. 1930. Widzimy z powyższego, że liczba upadłości w ostatnich latach stale się zmniejszała.

Największa liczba upadłości przypada w r. 1936 na handel, mianowicie 72 wobec 67 w r. 1935 i 135 w r. 1934, w czym w handlu towarowym było 48 upadłości wobec 48 i 113. Upadłości w przemyśle wynosiły w r. 1936 — 67 wobec 86 w r. 1935 i 138 w r. 1934.

Ruch w Spółkach Akcyjnych.

W roku 1936 założono 22 nowe spółki akcyjne o łącznym kapitale 45,9 milionów złotych, gdy w roku 1935 — 26 spółek akcyjnych z kapitałem 15,6 milionów złotych.

Równocześnie powiększono kapitał zakładowy w 23 spółkach akcyjnych o łączną kwotę 28,6 milionów złotych, gdy w r. 1935 w 36 spółkach akcyjnych o kwotę 59,1 milionów złotych. Kapitały zakładowe powiększono przeważnie drogą subskrypcji, a w małym tylko stopniu drogą przelewów i przewalutowań.

Kapitał zakładowy zmniejszono w r. 1936 w 27 spółkach akcyjnych o łączną kwotę 41,9 milionów zł, gdy w r. 1935 w 15 spółkach o 80,9 milionów zł.

W r. 1936 założono jedną zagraniczną spółkę akcyjną o kapitale zakładowym 700.000 zł, a w r. 1935 również jedną spółkę akcyjną zagraniczną o kapitale 200.000 złotych.

Sobota 20 lutego

KATOWICE. Godz. 6.00—7.30 Audycja poranna. 8.00 —8.10 Audycja dla szkół. 11.30 „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Nasz program". 13.00 Koncert życzeń. 13.15 —14.00 Płyty. 14.30 Słuchowisko dla dzieci starszych. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Skecz. 15.20 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Płyty. 16.15 Koncert orkiestry. 17.00 Koncert starej muzyki. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Audycja dla dzieci. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 „Wieczór przy mikrofonie". 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Dalszy ciąg „Wieczoru przy mikrofonie". 22.00 Recital śpiewaczy. 22.30—23.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Sobota 20 lutego

Gods. 17.00 Londyn Reg.: Muzyka lekka. Radio Paris: Program rozrywkowy. 17.05 Sztokholm: Solo na gitarze. 17.20 Koncert radioork. 17.30 Paris P. T. T.: Festival A. Roussela. 18.00 Bielsko: Koncert solistów. Deutschlandsender: Ludowe pieśni. Lubiana: Koncert radioork. Mor. Ostrawa: Pieśni ludowe. Praga: Koncert wokalny. 18.05 Kolonia: Muzyka rozrywkowa. 18.20 Budapeszt: Muzyka salonowa. 19.00 Beromünster: Dzwony kościelne. Kolonia: Wesoła audycja. Londyn Reg.: Melodie z filmów dźwiękowych. Mediolan: Muzyka rozrywkowa. 19.05 Tuluza: Koncert ork. 19.10 Brno: Koncert ork. wojskowej. 19.40 Beromünster: Koncert ork. i chóru. 19.46 Droitwich: Koncert radioork. 20.00 Lublana: Wesoły wieczór. Praga: Operetka „Król włóczęgów". Tuluza: Operetka „Wesoła wdówka". 20.10 Berlin, Frankfurt i Sztutgart: Wesoła audycja muzyczna. 20.40 Mediolan: Muzyka rozrywkowa. 21.00 Beromünster: Koncert ork. Lyon: Dziennik radiowy. Mediolan: Opera „Arlesiano". Sztokholm: Dawna muzyka taneczna. 21.10 Rzym: Wieczór walców. 21.15 Paris P. T. T.: Opera „Carmen". 21.35 Poste Parisien: Muzyka włoska. 21.45 Londyn Reg.: Muzyka kameralna. Lyon i Radio Paris: Koncert. 22.05 Budapeszt: Muzyka cygańska. 22.10 Poste Parisien, Rzym, Tuluza: Koncert. 22.15 Lublana: Koncert radioork. 23.00 Droitwich: Recital śpiewaczy. 23.15 Tuluza: Koncert rozrywkowy. 24.00 Frankfurt: Koncert nocny

(B) **Budżet m. Białej** na rok 1937-38 jest wyłożony do przeglądu publicznego w Oddziale Finansowym Zarządu Miejskiego do 24 bm.

Z Cieszyńskiego

(C) **Akademia L. M. K. i zebranie Zw. Śl. Katolików w Skoczowie.**

Oddział L. M. i K. istnieje w Skoczowie od dwóch miesięcy i wykazał już inicjatywę, zorganizował akademię, na którą złożyły się: wykład prof. Lubertowicza z Bielska i produkcje muzyczne o wysokim poziomie; wybił się w nich talent p. Wentroby, w produkcjach śpiewnych, pod dyr. p. Pocwierza wziął udział chór kościelny. Deklamacje dopełniły reszty programu, który przygotował starannie p. mec. dr Jastrzębski. W dniu 14 bm. odbyło się walne zebranie Związku Śl. Katolików. Ks. E. Grim wygłosił przemówienie o budżecie Woj. Śl. z uwzględnieniem Ziemi Cieszyńskiej, po czym przystąpiono do sprawozdań oraz wyborów. Do zarządu weszli pp. bum. Olszak, dr Wollersdorfer, p. nacz. poczty Galeja, kier. szk. Karch, insp. Rachlewicz, Jamroza, sekr. Mol, Heczko i in. Między rezolucjami uchwalono słowa podziękowania dla P. Wojewody za jego prace koło ugruntowania autonomii gospodarczo-społecznej naszego województwa i za Jego otwarte wypowiedzenie się w ekspose, że duch szkoły musi pozostać chrześcijańskim, owianym uczuciem narodowym i patriotycznym. Pod koniec uchwalono zwrócić się z prośbą do P. Wojewody o pomoc w powołaniu do życia średniej szkoły i wybudowania bardzo potrzebnej szkoły ludowej.

Repertuary teatrów i kin

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Sobota, dnia 20 lutego: „Nieboska komedia" przedstawienie szkolne o godz. 15.30.

Sobota, dnia 20 lutego: „Podwójna buchalteria" o godz. 20.

Niedziela, dnia 21 lutego: Występ znak. tancerki Nati Morales o godz. 12. — O godz. 15.30 „Matura" dla buty „Batory". — O godz. „Lama kameliowa" dla kopalni „Giesche".

Wtorek, dnia 23 lutego: „Występ Sorell i Grocki" (para tancerzy) o godz. 20.

Występ tancerki hiszpańskiej Nati Morales

W niedzielę 21 lutego o godz. 12 w południe wystąpi w Teatrze im. St. Wyspiańskiego, znakomita, światowej sławy tancerka hiszpańska, Nati Morales, która w swoim przebogatym programie odtworzy tańce dotąd w Polsce nie widziane. Nazwisko tancerki, jak również współwykonawców — Francisco Gradoli (gitara) i Luigi Gampoletti (fortepian) daje gwarancję pierwszorzędnego widowiska. Bilety w kasie teatru, tel. 324-48

„Kto zabił?"

Oto tytuł sztuki, która obiegła wszystkie większe sceny Europy, zdobywając wszędzie niepowszedni sukces, a która niebawem wejdzie na repertuar Teatru im. St. Wyspiańskiego w czwartek, dnia 25 lutego. Reżyserię tego sensacyjnego utworu sprawuje znakomity reżyser teatrów stołecznych p. Jan Boneckl, którego kunszt reżyserski podziwiano na pierwszych scenach Polski. Wszystkie role spoczywają w rękach czołowych sił zespołu, prokuratorem zaś będzie p. Jan Boneckl, niezrównany interpretator tej postaci. „Kto zabił" niewątpliwie będzie sensacją dnia ze względu na niezmiernie ciekawą i fascynującą fabułę, oraz prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Balet Parnella.

Wobec niebywałego powodzenia baletu Parnella — dyr. teatru udało się pozyskać zespół jeszcze na jeden występ, dnia 6 marca br. Kasa teatru przyjmuje już zamówienia na bilety.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

CIESZYN — piątek, dnia 19 lutego „Dama kameliowa" o godz. 20.

CHORZÓW — poniedziałek, dnia 22 lutego: „Wesele na Górnym Śląsku" o godz. 19 dla bezrobotnych.

CHORZÓW — wto. k. dnia 23 lutego: „Nieboska komedia" o godz. 19.30 dla Skarbofermu.

Występy Teatru Lwowskiego na Górnym Śląsku.

Po sukcesach w Zakopanem Teatr rozpoczął ponowne występy na Górnym Śląsku z nowym programem pióra znanego lwowskiego poety Henryka Zbierzchowskiego pt. „Ta joj! Ta my ze Lwowa". Na czele zespołu stoi Antoni Kaczorowski.

Teatr Lwowski na prowincji.

ŻORY — piątek 19 lutego
NOWY BYTOM — sobota 20 lutego
RUDA ŚLĄSKA — niedziela 21 lutego.

Kinoteatry w Katowicach

od dnia 19 lutego 1937 r.

CAPITOL: „Jak wam się podoba".
CASINO: „Carewicz".
COLOSSEUM: „Pałac we Flandrii".
RIALTO: „Królowa dżungli".
STYLOWY: „Matura" i „Kochana rodzinka" — Film i Flap.
UNION: „Pasteur".
DĘBINA (Dąb): „Amerykańskie awantury" i „Madamy Pompadour".

Inne miasta.

BIAŁA — MIEJSKIE: „Mayerling". — BIELSKO: APOLLO: „Młody hrabia". — RIALTO: „Jestem niewinny".

BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Panna Lili" i „Pat i Patachon jako więźniowie".

CHORZÓW — APOLLO: „Tak kończy się miłość" i „Rose Marie". — ROXY: „Jadzia" i „Cygańskie dziewczęce". — DELTA: „Tylko ty" i „Shanghaj". — COLOSSEUM: „Płomienne serca" i „Noc na transatlantyku".

W. HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Wieleń szaleje" i „Dzisiejsze czasy". — RIALTO: „Becke Sharp."

MIKOŁÓW — ADRIA: „Kapitan Blood" i wesoły nadprogram.

NOWA WIEŚ — PIAST: „Ciotka Karola" i „Załoga". — SIENKIEWICZ: „Amerykańska awantura" i „Rok 2000".

PIOTROWICE — METROPOL: „Ostatni akord" i nadprogram.

PAWŁÓW — EDEN: „Pat i Patachon jako bezdomni" i „Córka dżungli".

RYBNIK — HELIOS: „Amerykańska awantura", „Żółty skarb". — BAŁTYK: „Magnolia" i „Nie oddam dziecka". — APOLLO: „Dzień szczęścia" i „Wyprawa na Kongo".

RADZIONKÓW — CASINO: „Stradivari" i „Toreador hiszpański".

RYDUŁTOWY — APOLLO: „Dwa dni w raju" i „Władca Kalifornii".

ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Pałac we Flandrii", „Wesoły Don Juan" i „Kukuracza". — APOLLO: „W cieniu samotnej sosny" i „Grzesznik mimowoli".

SIEMIANOWICE — APOLLO: „Mayerling".

SZARLEJ — APOLLO: „Hrabina Marica" i „Ostatni atamau".

Odpowiedzi redakcji

P. I. Podlesie. Gdzie znajdują się szkoły podoficerskie dla małoletnich, udzieli informacji Powiatowa Komenda Uzupełnień. W każdym razie 18-to letnich już tam nie przyjmują. Syn może zgłosić się jako ochotnik do wojska, a przy dobrym sprawowaniu się może osiągnąć stopień podoficerski i pozostać na stanowisku podoficera zawodowego.

Z. T. Lodzimy 1) Należy zwrócić się do biura Finansowo-Rolnego czyli do Urzędu Rolnemczego dla spraw ubezpieczeń gospodarstw wiejskich przy Starostwie w Pszczynie, który udzieli dokładnych informacji. Naszym zdaniem, dług, zaciągnięty na budowę domu, należy w tym wypadku także do długu rolnego. 2) Informacji udzieli Związek Powstańców Śląskich, którego główna siedziba znajduje się w Katowicach przy ul. Mlyńskiej 47.

K. E. Wyry. Na obszarze Województwa Śląskiego nie stosuje się rozporządzenia z dnia 24 października 1934 r. o konwersji oraz uporządkowaniu długów rolnych do wierzytelności i długów: banków, przedsiębiorstw oraz instytucji państwowych lub komunalnych i ogólnie użytecznych przedsiębiorstw osadniczych. Wniosek o otwarcie postępowania układowego może wnieść dłużnik, wierzyciel, władza i skarbowa za zaległe podatki. Wniosek może być złożony tylko w okresie trzech lat od dnia 28 października 1934 r., tj. do 28 października 1937 r.

S. K. Mikołów. 1) Jeżeli matka nie wniosła jeszcze nigdy podania o zaopatrzenie rodzicielskie po synie, poległym we wojnie światowej, który był jej jedynym żywicielem, to obecnie już nie można zwracać się do władz z takimi wnioskami. 2) W sprawie swojej trzeba zwrócić się do urzędu gminnego względnie magistratu lub do sądu. 3) Pożyczkę trzeba zwrócić, jak zobowiązano się w umowie. Obecnie można pobierać odsetki do wysokości 8 proc. w stosunku rocznym.

Przy zbyt wysokim ciśnieniu krwi...
... pić KAWĘ HAG, wolną od kofeiny!

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Polska — Szwecja 3:0 (0:0, 3:0, 0:0)

Bramki strzelili Kowalski, Burda i Wołkowski

Z Londynu przyszła miła wiadomość o zwycięstwie reprezentacji Polski w spotkaniu ze Szwecją w meczach eliminacyjnych o mistrzostwo świata w hokeju. Polska wygrała pewnie 3:0, przy czym wszystkie trzy bramki padły w trzeciej tercji ze strzałów Kowalskiego Burdy i Wołkowskiego.

Pierwsza tercja upłynęła na grze ostrożnej obu stron. Przeciwnicy badali się wzajemnie i szukali słabych punktów. W tym okresie gry doskonale spisała się polska defenzywa, która skutecznie odparła szereg niebezpiecznych ataków szwedzkich. W drugiej tercji Polacy przypuścili generalny atak na bramę szwedzką i w rezultacie zdobyli trzy bramki. Trzecia tercja nie zmieniła już wyniku, tym bardziej, że drużyna polska, mając zapewnione zwycięstwo grała bardzo ostrożnie, nie wysilając się zbytnio, aby się nie przemęczać przed czekającymi ją jeszcze meczami.

Wynik spotkania Polska — Szwecja stanowi dla Londynu ogromną niespodziankę, gdyż naogół liczono się ze zwycięstwem Szwedów, którzy mają w hokeju doskonałą markę, jako dwukrotni mistrzowie Europy w latach ubiegłych. Po zwycięstwie nad Szwecją hokej polski wyrobił sobie doskonałą markę u Anglików, którzy — jak wiadomo — są mistrzami świata.

Wczoraj Polska grała z Kanadą późnym wieczorem, a dziś spotka się w ostatnim meczu eliminacyjnym z Francją.

Inne mecze dały wyniki następujące: Anglia — Niemcy 6:0. Czechosłowacja — Norwegia 7:0, Kanada — Francja 12:0, Węgry — Rumunia 4:1.

Pierwszy sukces w Chamonix

Br. Czech czwarty w skokach do kombinacji

CHAMONIX. W środę w Chamonix w konkursie skoków do kombinacji olbrzymi sukces odniósł Bronisław Czech. Zajął on czwarte miejsce w konkursie za trzema Norwegami, wysuwając się w ten sposób na pierwsze miejsce wśród państw środkowej Europy i spychając na dalsze pozycje nawet świetnych narciarzy Szwecji i Finlandii. Jest to największy sukces, odniesiony dotychczas przez Polskę na mistrzostwach świata w Chamonix. Dzięki temu sukcesowi Bronisław Czech sklasyfikował się na 7-e miejsce w klasyfikacji kombinacji norweskiej. Drugi z Polaków Andrzej Marusarz zajął w konkursie skoków 7-e miejsce, a w kombinacji norweskiej 14.

Ogólne wyniki kombinacji norweskiej już podaliśmy. W konkursie skoków pierwszym był Norweg Fossum, przed Norwegiem Kaarby i Norwegiem Birgerr Ruud.

Ruch zdobył ponownie puchar M. S. Z.

Corocznie nadawany jest jednemu z klubów piłkarskich wędrowny puchar Ministerstwa Spraw Zagranicznych za najlepsze rezultaty w zawodach z klubami zagranicznymi. Za wyniki w roku ubiegłym puchar ten przyznany zostanie ponownie drużynie K. S. Ruch (Wielkie Hajduki), która tym samym zdobędzie puchar na własność. Wręczenie pucharu nastąpi podczas walnego zgromadzenia PZPN.

Trójmecz szermierczy Łódź — Śląsk, rozegrany w Katowicach w dniach 13 i 14 bm. zakończył się zwycięstwem Śląska 4:2. Na zdjęciu drużyna śląska w szabli: Kener, Paszek, Karwicki, Sobik i Kandzia.

REWANŻOWY MECZ K. S. CHORZÓW — T. S. SZOPIENICE.

W niedzielę 21 bm. o godz. 14 spotka się K. S. Chorzów" z niedawnym swym pogromcą T. S. Szopienice w meczu rewanżowym. Zfuzjowane kluby Szopienic utworzyły b. silną drużynę, która odnosi na swym terenie same sukcesy — lecz dopiero w meczu rozegranym na obcym terenie przekonamy się o faktycznej wartości drużyny. W przedmeczu o godz. 12 spotkają się rezerwy „Ruchu" z W. Hajduk i gospodarzy.

TURNIEJ PING-PONGOWY W BOGUCICACH.

Sekcja ping-pongowa przy Oddziale Młodzieży Powstańczej w Bogucicach urządza 21 bm. o godz. 9 na sali Domu Ludowego mistrzostwa ping-pongowe Bogucic. Zgłoszenia na miejscu.

KONSEKWENCJE ROZEGRANEGO MECZU WBREW ZAKAZOWI.

Jak już podawaliśmy w Sosnowcu odbył się mecz bokserski międzynarodowy pomiędzy reprezentacją Sosnowca a BTK. Budapeszt. Mecz odbył się wbrew zakazowi PZB. W wyniku — wydział sportowy PZB. postanowił zawiesić sekcje bokserskie policyjnego K. S. i Makabi (Sosnowiec) oraz wystąpić z wnioskiem do zarządu PZB. o skreślenie obu klubów z listy członków.

OTTO PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

P. Otto zgłosił w tych dniach rezygnację z funkcji trenera P. Z. P. N. Rezygnacja została przyjęta, wobec czego kontrakt PZPN. z p. Otto wygasa w dniu 28 lutego br.

WYCIECZKI NA PILSKO I NA BARANIĄ.

Harcerski Klub Narciarski w Katowicach organizuje w niedzielę 21 lutego br. wycieczki: na Pilsko — wyjazd z Katowic w sobotę, 20 bm. o godz 15.19. Zbiórka na dworcu w hali pierwszej o godz. 15. Powrót z Rayczy w niedzielę o godz. 17.58 — przyjazd do Katowic o godz. 21.27; na Baranią Górę — wyjazd z Katowic w niedzielę, 21 bm. o godz. 6.08. Zbiórka na dworcu w hali 1 o godz. 5.45. Powrót z Głębców o godz. 18.05 Przyjazd do Katowic o godzinie 20.55. W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych HKN. zastrzega sobie odwołanie wycieczki.

Z WALNEGO ZEBRANIA KLUBU CYKLISTÓW „REKORD" JANÓW.

W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie Klubu Cyklistów „Rekord" Janów, przy licznym udziale członków. Ze sprawozdań wynika, iż Klub Cyklistów „Rekord" jako jeden z najruchliwszych klubów na Śląsku urządził najwięcej imprez kolarskich. Po udzieleniu absolutorium zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Władysław Buechs jako prezes, Hubert Ruecki sekretarz, Stefan Kucharski wiceprezes, Franciszek Radwański skarbnik.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w hali w Katowicach

W niedzielę 28 bm. odbędą się II mistrzostwa lekkoatletyczne zimowe Okręgu w hali Miejskiego Ośrodka W. F. przy ul. Raciborskiej w Katowicach:

Godzina 10 rano zawody kobiece i juniorów. Program zawodów przewiduje: skoki: wdal z miejsca i z rozbiegiem, wzwyż z rozbiegiem, — rzuty, pchnięcie kulą.

Godzina 14 zawody męskie: Program zawodów przewiduje: skoki: wdal z miejsca i z rozbiegiem, wzwyż z rozbiegiem, pchnięcie kulą, oraz skok o tyczce.

Zgłoszenia do zawodów wraz ze startowem w wysokości 20 gr od konkurencji należy kierować do O. Z. L. A., najpóźniej do 25 lutego. Zgłoszenia spóźnione lub nadesłane bez startowego nie będą uwzględnione.

Mistrzostwa indywidualne Śląska w boksie na rok 1937

Ostateczny termin zgłoszenia zawodników do indywidualnych mistrzostw Śląska na rok 1937 upływa z dniem 5 marca 1937 r. Zawody odbędą się w Katowicach.

God przenosi się do „Wawelu"?

„Przegląd Sportowy" donosi: „Według krążących w Krakowie pogłosek doskonały piłkarz śląski God zasilić ma szeregi „Wawelu". Do „Wawelu" ma ponadto wstąpić kilku dobrych piłkarzy, odbywających w Krakowie służbę wojskową."

Nie wiadomo ile jest prawdy w tej notatce, gdyż były już raz pogłoski o tym, że God opuszcza K. S. Śląsk, lecz nie sprawdziły się.

Mistrzowie Śląska młodzików

Wydział Sportowy Śl. O. Z. B. zweryfikował wyniki indywidualnych mistrzostw młodzików Śląska na rok 1937 — tytuły mistrzowskie zdobyli: Waga musza: Kotas Stanisław — Pol. KS. Katowice, kogucia: Strzoda Sylwester — KS. Zw. Strzel. Katowice, piórkowa: Uszok Wilhelm — Pol. KS. Katowice, lekka: Różański Franciszek — Pol. KS. Katowice, średnia: Wieczorek Antoni — KS. Zw. Strzel. Katowice półciężka: Mrozek Alfred — KS. Slavia Ruda Śl., ciężka: rozegrana zostanie w terminie późniejszym.

Jędrzejowska, Tarłowski i Hebda w Monte Carlo

W dniu 22 bm. rozpoczyna się w Monte Carlo międzynarodowy turniej tenisowy, na którym Polska reprezentowana będzie przez trzy czołowe rakiety: Jędrzejowską, Hebdę i Tarłowskiego.

Po turnieju w Monte Carlo odbędzie się szereg innych turniejów międzynarodowych na Riwierze. Turnieje te stanowią trening dla czołowych zawodników europejskich przed meczami o puchar Davisa. Tarłowski, jak wiadomo, prawdopodobnie nie wyjedzie, gdyż ma trudności paszportowe.

Pogoń najlepszą drużyną hokejową Śląska

Pogoń — Dąb 4:1 (1:0, 2:0, 1:1)

Na sztucznym torze w Katowicach został wczoraj rozegrany mecz pomiędzy Pogonią a Dębem, mający charakter lokalnych derby. Mecz zakończył się stosunkowo wysokim zwycięstwem Pogoni 4:1 jakkolwiek zupełnie zasłużonym. Bramki dla zwycięzców zdobyli Ursoń 2, Wilimowski i Całka, dla Dębu Kmyciński. Pogoń była w sumie drużyną znacznie lepszą, bardziej bojową, a przede wszystkim ataki jej były skoordynowane, napastnicy doskonale się rozumieli i podawali sobie krążek bez mało wartościowego zapuszczania się do przodu w pojedynkę. Solowe wypady urządzał od czasu do czasu tylko Ursoń, któremu umiejętności techniczne i znaczna szybkość w zdobywaniu terenu, pozwalają na to. Wydaje nam się, że należałoby wziąć Ursona pod uwagę przy zestawianiu składu przeciwko Rydze. Jest to niewątpliwie zawodnik bardzo utalentowany i przedstawiający już dziś dużą wartość. Dobrze poza tym spisali się Wilimowski, Kaszny w bramce, który miał dużo szczęścia, oraz Górecki. Najlepszy w zespole Smith, który jednakże ma na sumieniu jedną bramkę i Kmyciński. Reszta grała chaotycznie, a przytem z wyraźnym pechem. Szczególnie słaby Kucer. Tarłowski w bramce bronił w wielu trudnych sytuacjach i nie ponosi winy za utracone bramki. Obydwie drużyny grały brutalnie, przy czym pierwszeństwo trzeba dać Pogoni, a w szczególności Dończowi, grającemu niesłychanie dziko. Dlatego też prowadzący obiektywnie zawody p. Trytko zmuszony był usuwać niektórych graczy z lodu. Mimo to jednak wydaje się, że w każdym sezonie mecz Pogoń — Dąb będzie największą lokalną atrakcją hokejową.

W drużynie Dębu najlepiej grali kanadyjczyk Thompson, który robił co mógł, Arlt, któ

Wracamy do zimowych pływackich mistrzostw Polski

Z Wydziału Śl. Okręgu Polskiego Związku Pływackiego otrzymujemy następujące sprostowanie w związku z zamieszczoną w „Polsce Zachodniej" notatką pt. „Smutny obraz polskiego pływactwa na Śląsku" (8. II. 1937 r.).

„Zawody w dniu 2 lutego br w Siemianowicach urządzał Okręg Śląski z polecenia zarządu Polskiego Związku Pływackiego. Były to zawody o zimowe mistrzostwa okręgu klasy I, w których zawodnicy klas niższych startować nie mogą, oraz zawody eliminacyjne do reprezentacji młodych. Zawody te zorganizowano po raz pierwszy.

Nie prawdą jest, że zawody powyższe wykazały zupełny upadek polskiego sportu pływackiego na Śląsku. Prawdą natomiast jest, że polski sport pływacki na Śląsku dzięki troskliwemu zaopiekowaniu się pływactwem przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, oraz ścisłej współpracy okręgu z Okręgowym Urzędem WF. i PW. przy D. O K. V. rozwija się wzwyż i wszerz, czego dowodem są liczne nowe zastępy pływaków i pływaczek, oraz stałe podnoszenie się poziomu szerokiej rzeszy zawodników i zawodniczek.

Nieprawdą jest, że w zawodach startowało 25 zawodników, w tym 11 członków „Erster Kattowitzer Schwimmverein", 8 Żydów a tylko 6 Polaków. Prawdą natomiast jest, że w zawodach udział brało 42 zawodników, w tym: 14 zawodników z I-go Klubu Pływackiego Siemianowice, 13 z „Erster Kattowitzer Schwimmverein", 7 z KS. Hakoah Bielsko, 4 z Towarzystwa Pływackiego Giszowiec, 1 z Towarzystwa Pływackiego Świętochłowice, 1 z Bar-Kochba, oraz 2 zawodników nie stowarzyszonych. Polski Związek Pływacki jest organizacją apolityczną i nie miesza się w sprawy, dotyczące poglądów społecznych, narodowościowych wyznaniowych zrzeszonych klubów.

Nieprawdą jest, że sędziowie lub funkcjonariusze zawodów podawali zawodnikom ilość przebytych długości basenu w języku niemieckim, prawdą natomiast jest, że sędziowie i funkcjonariusze zawodów posługiwali się wyłącznie językiem urzędowym, tj. polskim.

Nieprawdą jest, że bileterzy zwracali się do publiczności w języku niemieckim. Natomiast prawdą jest, że bileterzy są Polakami; jako tacy posługują się językiem polskim, a jedynie w wypadku stwierdzenia, że widz języka polskiego nie zna, z grzeczności odezwali się w języku dla widza zrozumiałym.

Nieprawdą jest, że poziom klubów polskich się obniżył. Natomiast prawdą jest, że poziom klubów polskich znacznie się podniósł. Jedynie KKS. Pogoń stracił na poziomie przez to, że większość zawodników tego klubu gremialnie wystąpiła z klubu. Inne kluby pływackie nie brały udziału w zawodach z uwagi na fakt, że zawodnicy tychże klubów nie mają możności trenowania zimą, albowiem z 15 klubów okręgu śląskiego, normalnie tylko 8 kluby korzystać mogą z hal krytych, reszta, nie mając na miejscu takich pływalń, z konieczności ograniczyć się musi do kontynuowania treningu jedynie latem przez 2—3 miesięcy."

Za Wydział Okręgu:

(W. Broll) (F. Bertlik)

* * *

Publikując — na podstawie art. 11 ustawy prasowej — wyjaśnienia władz okręgu śląskiego, podajemy jednocześnie pełny tekst oświadczenia nadesłanego nam przez autora wspomnianej notatki p. Dworowego. Uważny Czytelnik, przeprowadziwszy porównanie tych dwóch oświadczeń, może stwierdzić, że p. Dworowy podtrzymuje swą opinię odnośnie do stanu pływactwa polskiego na Śląsku, nie atakując w zupełności Wydziału okręgowego P. Z. P.

Informator nasz, podając do wiadomości prasy wynik poczynionych przezeń obserwacyj, uczynił to z całym poczuciem odpowiedzialności. W tych więc warunkach oburzenie, z jakim wystąpił Wydział jest conajmniej pozbawione podstaw. Dla nas nie ulega wątpliwości, że obecny obraz polskiego (podkreślamy: polskiego!) pływactwa jest bardzo smutny. Spróbujemy to zagadnienie omówić szerzej w najbliższych dniach.

A teraz — oto, co pisze p. Dworowy:

„1. Prawdą jest, iż w nr. 39/1937 r. „Polski Zachodniej" ukazał się napisany przeze mnie artykuł pt. „Smutny obraz polskiego pływactwa na Śląsku", w którym podałem do wiadomości publicznej fakt, iż w tegorocznych mistrzostwach pływackich Śląska startowali prawie wyłącznie Niemcy i Żydzi.

2. Prawdą jest, że w artykule tym nie stawiałem Wydziału Śl. O. P. Z. P., gdyż choćby ze względów formalnych nie można obciążyć odpowiedzialnością za brak polskich pływaków na Śląsku Wydziału, który pracuje dopiero od dwóch miesięcy.

3. Nieprawdą jest, abym w swym artykule podawał zmyślone szczegóły o posługiwaniu się mową niemiecką przez funkcjonariuszy Wydziału Śl. O. P. Z. P.

4. Prawdą jest, że byłem w dniu 2 bm. w pływalni siemianowickiej na zawodach pływackich o mistrzostwo Śląska w charakterze widza. W czasie zawodów zwrócił się do mnie jeden z kontrolerów, o nieznanym mi nazwisku, żądając w języku niemieckim okazania biletu. Mimo kilkakrotnie ponawianego żądania, abym rozmawiał ze mną w języku polskim, demonstracyjnie dalej używał języka niemieckiego, oświadczając mi, że wolno mu rozmawiać w takim języku, w jakim tylko zechce."

5. Prawdą jest, że w czasie zawodów osobnicy, stojący obok mostków startowych podawali zawodnikom ilość przebytych długości basenu w języku niemieckim. W myśl przepisów P. Z. P. uprawnieni są do podawania ilości przebytych długości wyłącznie oficjalni sędziowie zawodów, których obowiązuje język polski.

Erwin Dworowy,
student W. S. H. w Poznaniu.

Wyróżnienie Sekcji Kajakowej Śl. Oddz. Kolejowego L. M. i K.

Roczny Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Kajakowego w Warszawie po przeprowadzeniu oceny działalności klubów kajakowych przyznał Sekcji Kajakowej Śląskiego Oddziału Kolejowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach plakietę wraz z dyplomem za planową organizację turystyki kajakowej. Wyróżnienie to zasługuje tym więcej na podkreślenie, że sekcja ta jest jedną z najmłodszych sekcji kajakowych w Polsce a mimo swego krótkiego istnienia zdobyła tak zaszczytną nagrodę.

VII. Km. 2213/36.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w poniedziałek, dnia 22 lutego 1937 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Gliwickiej nr 3, następujące ruchomości:

fortepian czarny marki „Frantwein Berlin", dobrze utrzymany, oszacowany na sumę zł 600. (6613)

Ruchomość powyższą oglądać można na miejscu sprzedaży przed rozpoczęciem licytacji.

J. BORTEL, komornik.

VII. Km. 222/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII, Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego nr 15 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Katowicach, pokój 58, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Antoniego i Elżbiety Machura z Wełnowca nieruchomości: stanowiącej jednopiętrowy dom mieszkalny, jedną oficynę mieszkalną, dom gospodarczy i komórki — położonej w Wełnowcu przy ul. Peowiaków 118, o ogólnej powierzchni łącznej z rolą 65,15 arów i zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Katowicach tom IV wykaz 115 Dąb.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 25.948,65, cena zaś wywołania wynosi 19.561.50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 2. 594,86.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Praw osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Katowicach, ul. Mikołowska nr 2, sala nr 59.

Dnia 8 lutego 1937 r. (6618)

J. BORTEL, komornik.

II. Km. 2045/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wodzisławiu Śl. rewiru II, Jan Klauziński, mający kancelarię w Wodzisławiu w Sądzie, pokój nr 58, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w Wodzisławiu w Sądzie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Moniki Bytomskiej w Biertułtowach nieruchomości: Biertułtowy wykaz L. 35 składająca się z domu mieszkalno-handlowego, piekarni z piecem i kominem, domu gospodarczego, ustępu murowanego i gnojnika oraz parceli o łącznym obszarze 0.9.99 ha. Księga gruntowa przechowana w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 36.889.00, cena zaś wywołania wynosi zł 27.629,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 3.688.90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wodzisławiu Śl., ul. Bogumińska, pokój nr 58. (6611)

Wodzisław, dnia 16 lutego 1937 r.

JAN KLAUZIŃSKI, komornik.

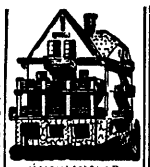

PENSJONAT „Ślązaczka" K. Mączynskiej WISŁA 5 minut od przystanku Dziechcinka Telefon Nr 66 Otwarty przez cały rok. Ceny przystępne.

Repertuar kinoteatrów od 19 II 1937

KINO CAPITOL ul Plebiscytowa 3	JAK WAM SIĘ PODOBA Elżbieta Bergner
KINO CASINO Pierackiego 17/19	CAREWICZ — Martha Eggerth, Hans Soehnker Otto Wahlburg
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	PAŁAC WE FLANDRII Martha Eggerth
KINO RIALTO Św Jana 24	KRÓLOWA DŻUNGLI Dorothy Lamour, Ray Millam
KINO STYLOWY Stawowa nr 19	MATURA — Simone Simon KOCHANA RODZINKA Flip i Flap
KINO UNION 3 Maja 25	PASTEUR Paul Muni
KINO DĘBINA Dąb	AMERYKAŃSKIE AWANTURY MADAMY POMPADOUR

POSAD POSZUKUJĄ

Sekretarza referenta prasowego, propagandowego, stanowisko przyjmie. Myslowice, skrzynka pocztowa 15, J K (7071)

KUPNA

Dla Gimnazjum Mechanicznego poszukiwane: rewolwerówki, szlifierki do wałków, tokarki w możliwie dobrym stanie. Oferty ewent z fotografiami do Gimnazjum Mechanicznego w Łodzi, ul Pomorska 46/48. (6599)

Kolejkę linową okazyjnie szukają Transwarsztaty Bajki 3, Lwów. (6606)

MIESZKANIA

Do wydzierżawienia od 1. 3. 1937 dwa mieszkania w nowej kamienicy w centrum miasta: 3 pokoje kuchnia, łazienka i pokój dla służby oraz 1 pokój, kuchnia, przedpokój i łazienka. Zgłoszenia do Adm P Z pod nr. „5172". (7072)

SPRZEDAŻE

Sprzedam majątek ziemski ok 9 włók, kilkadziesiąt km odległy od Śląska i Krakowa, piękna okolica, dwór staropolski, sady handlowe, stawy rybne obora rasowa. Wiadomość: Antoni Wierzbicki, Warszawa 12, Włodarzewska 15 m. 16. (7075)

Interes kolonialny wraz z mieszkaniem w najlepszym położeniu w Rudzie Śląskiej z powodu obiecującego interesu od zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji Polski Zachodniej pod „150a" (7061)

Urząd gminny w Lipinach zamierza sprzedać na rozbiórkę domek mleczarski w Płaśnikach przy szosie wodzkiej Chorzów — Chebzie — Granica Państwa Interesenci zamierzający użyć ten materiał dla tych samych celów, zechcą podać swoje warunki na piśmie do zarządu gminy w ciągu 10 dni (7073)

POKOJE

Pojedyńczego pokoju wprost od gospodarza poszukuje Wiadomość w Administracji P. Z. pod „Pokój". (7071)

UNIEWAŻNIENIA

Niżej podpisany ogłasza, iż weksle, nabyte u Elektro - Walter w Rybniku i podpisane przez Foniok Emila, są nieważne i ostrzegam przed nabyciem takich Foniok Emil (7074)

Mario! — ty tylko te romanse czytasz, a mnie się zdaje że w kuchni coś się przypaliło.

Łóżko, które pasuje na każdego człowieka

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.
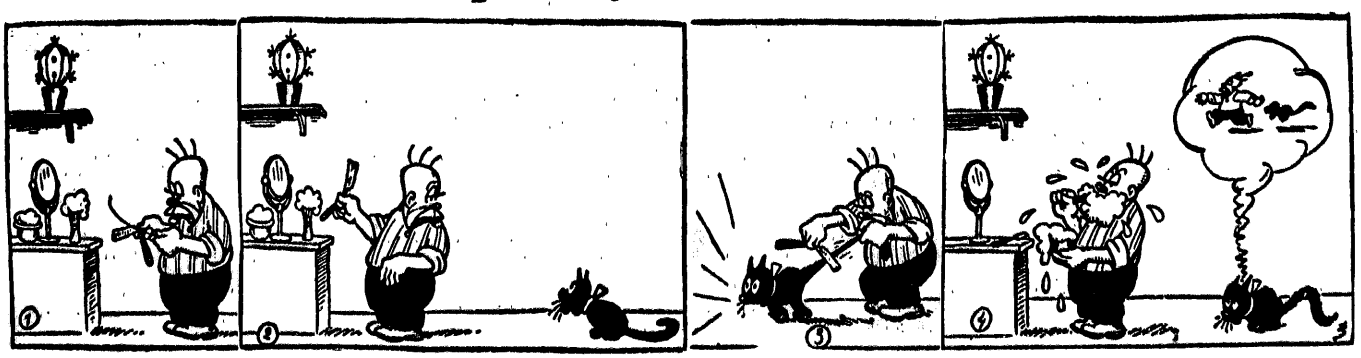
Karlik próbuje ostrza brzytwy...